

„ROLNIKA”

okładka inseratowa.

Biuro redakcyi i administracyi: Lwów, Karola Ludwika 3.

CENA OGŁOSZEŃ: 16 h. od wiersza cztery razy łamanego drobnym drukiem. Szósta część strony 8 K. Czwarta część strony 12 K. Trzecia część strony 15 K. Połowa strony 20 K. Cała strona 40 K. Przy częstszym inserowaniu opust stosowny a to przy całorocznym aż do 50%.

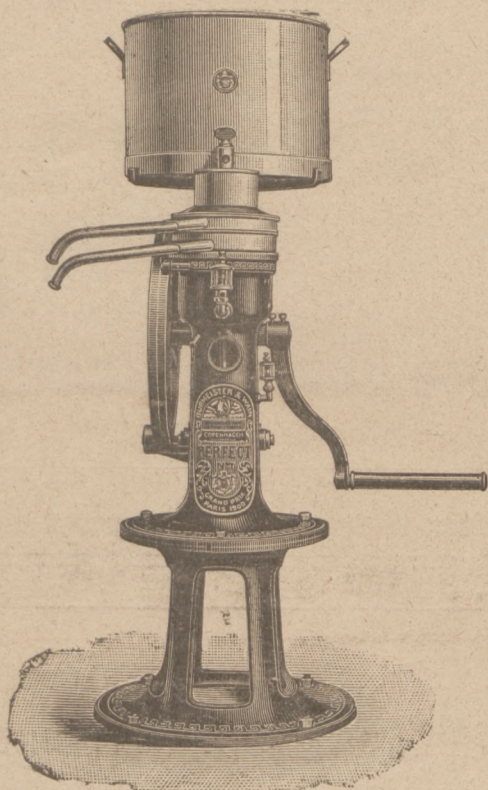
Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszym piśmie powoływali się zawsze na „Rolnika”.

ODDZIAŁ HANDLOWY

Komitetu c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego
we Lwowie, ul. Karola Ludwika 3.

Pośredniczy w zakupie **wszelkich nawozów sztucznych** maszyn, narzędzi rolniczych i nasion. Rabaty przyznane Komitetowi przez fabryki rozdziela się pomiędzy odbiorców.

KATALOGI PRZESYŁA SIĘ NA ŻĄDANIE OPLATNIE.



BIURO TECHNICZNO - MLECZARSKIE

GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA MLECZARSKIEGO

KRAKÓW, BASZTOWA 19.

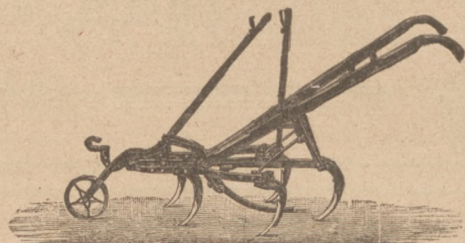
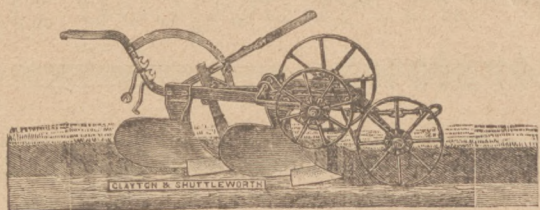
Skład maszyn, naczyń i wszelkich artykułów mleczarskich, wyrobów krajowych i duńskich, pod kierunkiem firmy

BURMEISTER i WAIN w Kopenhadze.

Wykonuje się plany i kosztorysy dla mleczarni ręcznych i parowych, i dla dostawy mleka do miast.

Przerabia się i odnawia stare mleczarnie i maszyny.

W przyjmowaniu zamówień i udzielaniu bliższych wyjaśnień pośredniczy również Oddział handlowy c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie.



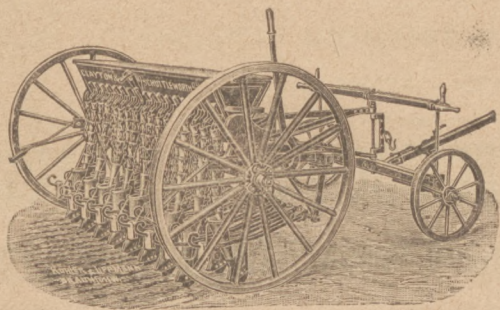
Clayton & Shuttleworth L^{td}

Lwów, ulica Gródecka liczba 22

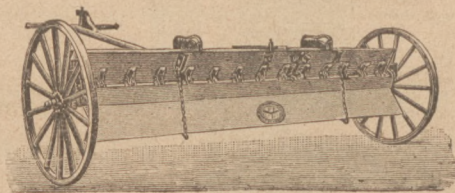
polecają swoje znakomite, ogólnie znane maszyny i narzędzia rolnicze, osobliwie na zbliżający się wiosenny sezon swoje pługi stalowe uniwersalne, 2- i 3-skibowe pługi patentowane, 3- i 4-skibowe pługi do pokładów, walce, brony, rozsiewacze sztucznego nawozu, siewniki do koniczyny, siewniki szerokorzutne, siewniki rzędowe „Hoosier“ (system kółek przesuwalnych), oryginalne amerykańskie narzędzia Planet jr, i t. p.



ILUSTROWANE CENNIKI GRATIS I OPŁATNIE.



57 4-5



WODOCIĄGI

OGRZEWANIA, STUDNIE, POMPY, ŁAZIENKI, MOTORY ropne.

Biuro techniczne — Lwów, Kopernika 15 a.

CHYLEWSKI, HRUBY i Sp.

34 8(33)—48

Wszelkie urządzenia mechaniczne.



Myszy polne mogą być doszczętnie zniszczone tylko wojnymi od trucizny, jedynie pewnymi pigułkami **FUCHSOL**. — W 1 kilogramie Fuchsolu jest około 10.000 pigulek zawartych, 1 kilogram wystarcza zatem na 8.000 do 10.000 m², by wszystkie myszy polne wytępić.

1 klg. Fuchsolu dla myszy polnych 3 korony. Przy odbiorze 5 do 50 klg. jeden klg. 2-50 koron, 100 klg. 200 koron.

Dla myszy polnych cała doza 5 koron, pół dozy 3 korony. — Dla szczurów cała doza 8 koron, pół dozy 4-50 koron.

C. k. Zarząd dóbr Holic pisze: Donoszę panu, że myszy polne, po użyciu Fuchsolu, w przeciągu pół godziny wyginęły.

Krzich, m. p., c. k. radca gospodarczy.

Wielka ilość szczurów została przez Fuchsol zniszczoną, co dotąd nie udawało się przy stosowaniu innych środków.

C. k. Komenda szkoły kadeckiej. *Sermont*, m. p., c. k. Oberst. Z całym zadowoleniem donosimy, że nasze nadzieje wytępienia myszy polnych Fuchsolem, zostały przewyższone. Możemy pański preparat polecić każdemu jako niezrównany.

33 7-40 Zarząd dóbr Karola Stummera, Oslawan.

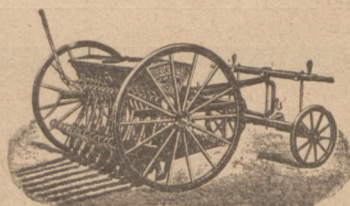
CHEMICZNE LABORATORYUM „FUCHSOL“

S. FUCHS i Sp. Wiedeń VII, Mariahilferstrasse 1. 38.

Na obecny sezon siewny polecają

L. Queller i L. Heller

LWÓW, ul. GRÓDECKA



siewniki rzędowe, szerokokorzystne i do koniczyn, wszystkie najnowsze systemu (kółek przesuwalnych) — bez kółek zmiennych (Schubrad).

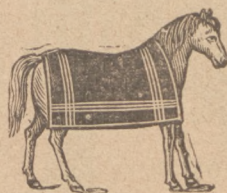
Stynnej fabryki spółki komandytowej „TITANIA“, specjalnych fabryk dla wyrobu siewników.

☛ Ceny niższe jak konkurencja, gwarancja pod każdym względem. 164 21-52

☛ CENNIKI, KOSZTORYSY DARMO I OPLATNIE. ☛

☛ DOSTAWA NATYCHMIASTOWA. ☛

DERKI NA KONIE w całej wielkości tylko 95 ct.



Niezbędne dla każdego właściciela koni są nasze nieprzemakalne **derki na konie**, które w całej wielkości ze szczególnie gęstej i ciepłej wełny z Brünn są wyrabiane i stąd chronią konie przed przeziębieniem i utrzymują je stale w dobrym zdrowiu. Nasze derki na konie można dostać w każdym kolorze, a ceny są, ze względu na sprzedaż masową, wyjątkowo niskie:

1 sztuka kompletnej wielkości tylko	95 ct.
2 sztuki	1-85 zł.
4 „	3-60 „

sprzedaje za zaliczką jedynie: 100 3-6

HENRYK KERTÉSZ WIEDEŃ I., Fleischmarkt 18-290.

NASIONA TRAW o najwyższej czystości i sile kiełkowania.
MIĘSZANKI NASION TRAW przez fachowców zestawione.

KIRSCHES'A „IDEAL“, najwydatniejszy burak pastewny — własnej hodowli. 59 7-10

NASIONA LEŚNE o najlepszej możliwej jakości
dostarcza

JUL. STAINER

c. k. dostawca dworu

WIEDEŃ — WIENER-NEUSTADT.

☛ Cenniki, oferty specjalne na żądanie gratis. ☛

139 3-52

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacje domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

projektują i wykonują:

Inż. Leonard Nitsch i Ska, Kraków ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencje z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Centralne
Ogrzewanie
wszelkich systemów
i WENTYLACYE
Łaźnie, Mechaniczne pralnie
uszarpane i t. d.

Saletry Chilijskiej

z gwarancją 15 do 16 prc. azotu
dostarcza po cenach targowych

DOM ROLNICZY
Ernest Bahlsen, Kraków.

Specjalne oferty na żądanie. 89 4—5



Połączone fabryki wełniane oferują obecnie przezemnie około 4000 sztuk tak zwanych

Wojskowych derek na konie
po bajecznie niskiej cenie
tylko 2 zł. 20 ct. za sztukę
a 4 zł. 20 ct. za parę

(6 par odsyła się franco)

Te grube nie do zniszczenia derki, są tak ciepłe jak futro, ciemno-szare albo brunatna, wielkości 150 × 195 cm., więc okrywają całego konia.

Wyraźnie pisane obstalunki, które załatwia się tylko za pobraniem pocztowym lub przy nadesłaniu z góry należności prosimy nadsyłać do

Steiner'a domu komisowego połącz. fabryk derek
w Wiedniu Taborstrasse 27.

Za nieodpowiadający życzeniu towar zobowiązuję się pieniądze otrzymane zwrócić.

Liczne powtórne zamówienia p. właścicieli ziemskich: Gebauer, Noisternig w Mallinz, Wny prob. Bardiju w Lang, Rotter w Suchodoli, Lilyvy w Hammerwerk i t. d. 153 21—26

Beczki na gnojówkę, względnie na wodę



z podwójnie cynkowanej blachy stalowej, o 4—25 hektolitrów pojemności, wraz z odpowiednimi wozami. Godne polecenia dla domów, właścicieli dóbr, gmin, straży ogniowych, miast, szpitali itp.

Bardzo praktyczne pompy do zanurzania w wodę, za pomocą których wygodnie i szybko można beczki napełniać.

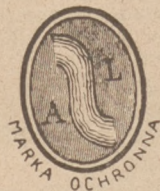
Rozpryskiwacze do gnojówki z kutego żelaza z gumowym uszczelnieniem. 123 1—26

Poleca:

JÓZEF KLEMENT

specjalna Fabryka beczek na gnojówkę, względnie na wodę
HROBCE-RAUDNICE.

Adres dla telegramów: ŚRENIAWA-LWÓW.



FABRYKA MASZYN

= i ODLEWNIA =

Księcia A. LUBOMIRSKIEGO

Lwów-Podzamcze, ul. św. Marcina 11.

wykonywa wszelkie roboty, wchodzące w zakres przemysłu maszynowego:

1. Urządzenia, rekonstrukcje i reperacje gorzelni, browarów, młynów, tartaków, cegielni i innych zakładów przemysłowych.
2. Transmisje według najnowszych typów.
3. Kotły parowe, konstrukcje żelazne, rezerwoary i t. p. roboty kotlarskie.
4. Odlewy żelazne z własnych i nadesłanych modeli.

Telefon Nr. 559.

126a 8—26

W Austrii Dolnej, o 4 godziny od stacji kolei południowej Leobersdorf odległy, znajduje się **wspaniały**

Majątek lasowy

o ogólnym obszarze 680 ha, z następującymi

z a p a s a m i d r z e w a					
1—20 letnie	20—40 letnie	41—60 letnie		61—80 letnie	
		buki	szpilkowe	buki	szpilkowe
m e t r ó w s z e ś c i e n n y c h					
4.813	24.925	5.268	22.188	22.648	38.248

na sprzedaż.

Cena 360.000 koron. Pisemne zgłoszenia tylko od tych, którzy sami chcą kupić, do „R. R. 122“, Carlsbad, Czechy, poste restante. 99 3—3

Do wydzierżawienia majątek Torskie

1.500 morgów ornej ziemi, w wysokiej kulturze, gorzelnia o 1.300 hektolitrach kontyngentu. Wyjaśnić udział (tylko reflektantom, a nie pośrednikom) Zarząd dóbr Torskie, stacja kolei, telegraf i poczta w miejscu. 186 1—3

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austriackim:
rocznie . . . 16 koron || półrocznie . . . 8 koron.
W Rosyi rocznie . . . 10 rubli sr.
W W. Księstwie Poznańskim . . . 6 talarów.
— Numer pojedynczy kosztuje 40 hal. —

Adres Redakcyi i Administracyi:
Dr. JAN PAYGERT,
Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje: Administracya „Rolnika“ i Agencya ogłoszeń, Lwów pasaż Hausmana 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

Parcelacya częściowa, a dzierżawa całości. (Aleksander Kobylański). — Premiowanie służby. Przemówienie prof. Stefana Pawlika na poufnym posiedzeniu 40-tej Rady Ogólnej Tow. gospodarskiego w sprawie premiowania służby. — Kilka słów w sprawie mleczności krów. (Z.). — Co należy uwzględnić przy uprawie kartofli. (Franciszek Guniewicz). — Mikroby w ziemi. (Z franc. Grandeau III. L. K...n). — Korespondencye: Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków i Kasy chorych. (Michał Szczepański). — Drobne wiadomości: Masło roślinne. — Objawy róży świń. — Rzepa. — Pytania i odpowiedzi. — Ze stołu Redakcyjnego. — Ogłoszenia. — Wiadomości handlowe. — Fejleton: Jeden dzień w Islandyi. (Z niemieckiego L. K...n). Dodatek zawiera: Z Komitetu. — Sprostowanie. — Sprawa braku wagonów. — Okólnik do Rad Oddziałów c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego w sprawie uchylenia braku wagonów. — Okólnik Wydziału Kraj. w sprawie kredytu melioracyjnego. — Kronika. — Przegląd czasopism. — Ogłoszenia. — Okładka inseratowa.

Parcelacya częściowa, a dzierżawa całości.

Zanim przejdę do parcelacyi i do kwestyi dzierżawienia gruntów tak częściami jak i w całości, pozwolę sobie wspomnieć jeden jeszcze powód częstej ruiny finansowej naszych ziemian. Powód ten choć na oko zdawałby się nie być doniosłym i nie bywa przytaczanym, jednak zaliczonym być winien do głównych powodów obdłużenia majątków i usuwania się nam ziemi z pod nóg — jest nim brak rachunkowości.

Pod tem słowem nie rozumiem tak zwanego życia nad stan, tak ogólnie, a może niesłusznie przytaczanego, jako jedynie powodującego nasz upadek. Słusznie szanowny autor artykułów: „Czy przez parcelacyę?“ (redaktor „Rolnika“) zauważył, że to życie nad stan obecnie rzadko się spotyka, a dalej, że obecnie klasy ze sfer najniższych wychodzące, dążą do względnego dobrobytu; że i rolnik więc idąc z prądem czasu, ma prawo wymagać pewnych za cywilizacyą w ślad idących wygod i potrzeb — choćby na równi z średnio zamożnymi mieszkańcami miast. Więc nie brak tej rachunkowości, ale brak prowadzenia ścisłych rachunków gospodarczych, rachunków dokładnych wykazujących ile majątek przynosi dochodu, co kosztuje administracya, postawienie i amortyzacya budynków, ile wynoszą osobiste potrzeby i prowadzenie domu; wogóle jaką majątek daje rentę. Kto tego obrazu niema jasno przed sobą, nie potrafi się zorientować, gdzie wkład jest konieczny i korzystny, nie spostrzeże się co w chwili krytycznej zaradzić, gdy na to czas stosowny. Taki właściciel nie połąpie się prędko, choć na to składał się sze-

reg lat, że do roku trzeba będzie zwinąć gospodarstwo na własnym kawałku. — I kiedy w danej chwili można było łatwo złe naprawić, pozostaje tylko sprzedarz majątku lub wyjątkowo wydzierżawienie go, ale wtedy pod bardzo złymi warunkami.

A można twierdzić stanowczo i śmiało, że szlachcic jeszcze ciągle pióra nie lubi, a zwłaszcza rachunków. — Śmiało można twierdzić, że połowa właścicieli katolików nie prowadzi ścisłych rachunków gospodarczych, nie wiedzą jaką im rentę ziemia przynosi. To powód jeden — a jeszcze jest drugi.

Wszystkie instytucje finansowe, spółki i stowarzyszenia, przy kapitale obrotowym mają zawsze pewien choć skromny fundusz rezerwowy. Fundusz ten w miarę, jak instytucya się rozwija, powiększa się stale. Dlaczego tylko rolnik, czy to właściciel kupując majątek, czy dzierżawca nie myśli u wstępu choćby o skromnym funduszu rezerwowym, prowadząc przedsiębiorstwo, które takiej rezerwy o wiele bardziej potrzebuje, niż wszystkie inne?!

I tu leży rozwiązanie kwestyi, dlaczego dzierżawca żyd, lepszy od katolika. Proszę wyrażenie lepszy nie interpretować mylnie. Pierwszy posiadając kapitał 100 do 150.000 kor., bierze w dzierżawę majątek średni, drugi z tym kapitałem kupuje majątek w cenie 200.000 lub 300.000 kor., lub z kapitalikiem 30—50.000 kor., bierze dużą dzierżawę. Gdzież kapitał obrotowy, gdzież ten fundusz rezerwowy, by przetrwać choć jeden rok nieurodzajny? Rezultatem takiego systemu ruina finansowa, potrzeba porady i pomocy. Ale tu trudno zadowolnić się lekką kuracyą, tu trzeba pomocy doraźnej, trzeba operacyi.

Taką zaradcą operacją może być parcelacja, rozumie się parcelacja częściowa. Szczególniej, gdy pola są znacznie od folwarku oddalone, i z tego powodu administracja kosztowna, gdy przestrzeń pól mająca być rozparcelowaną nie przekracza $\frac{1}{4}$ całego obszaru uprawnego, (ze względu na koszty głównej administracji), w tym wypadku najlepiej ratować się taką parcelacją, co nie będzie połączone ze szkoda w pracy kulturalnej i społecznej i w oddziaływaniu na lud wiejski. I część lasu należąca do składowej całości majątku, może się nadać również do parcelacji, a jeśli las leży na równinie to przeprowadziwszy przedtem karczunek, znacznie się ją ułatwi. Handlarze lasowi chętnie kupują obecnie przestrzenie lasowe nawet młodniki z gruntem, żądając przy kupnie zapewnienia, że po wyrąbie będzie im wolno karczować. Ile jednak trzeba przy parcelacji częściowej, dobrej woli i pomocy u instytucji i władz, aby ją skutecznie i wczas przeprowadzić można! Jak często bank będąc wierzycielem majątku, gdy chodzi o wydzielenie $\frac{1}{10}$ lub $\frac{1}{9}$ części, choć to część najgorsza, najmniej mająca wartości, nieuwzględniając nawet różnicy szacunkowej przed laty 10-ciu, a obecnej; żąda tak wygórowanej spłaty długu za tę część mającą się wydzielić, że ratujący się z tego powodu akcyi tej przeprowadzić nie może i nie miałby celu ją przeprowadzać. Takie same trudności mogą zajść przy karczunku. I tu poradzić może tylko dobra wola obywatelska, podkrotowana zdrowym patryotyzmem ze strony dotyczących władz, by bez narażenia instytucji na stratę, o ile chodzi o zdrową i korzystną, (nieraz obopólnie) sanację, zrobić wszelkie możliwe udogodnienia, ułatwiające taką operację majątkową. Tu mojem zdaniem niedawno zawiazane „Stowarzyszenie pomocy ziemian“ może oddać w tych

razach nieocenione usługi, podejmując się roli pośredniczenia i dając wskazówki na przyszłość.

Parcelacja więc częściowa stanie się skuteczną wtedy: 1) jeśli warunki parcelacyjne istnieją (przestrzeń odpowiednia, parcelanci), 2) da się przeprowadzić w czasie właściwym, 3) o ile właściciel parcelujący potrafi skorzystać z tej ostatniej nauki, i nadal gospodarując umiejętnie i rachunkowo nie doprowadzi do poprzedniego stanu jaki był przed parcelacją.

W przeciwnym wypadku pozostaje tylko wydzierżawienie majątku, ale wydzierżawienie w całości.

Dzierżawa włościańska w wschodniej części kraju jest prawie wykluczona, tak z powodów trudności jej wprowadzenia, jak i ze względu na stosunek ilościowy włościan do większych obszarów majątkowych, i z powodu braku przedsiębiorczości tychże, także i dla gorzelń, które już prawie każdy majątek posiada, a które tak rentowność ziemi podnoszą. Zresztą dość powodów przytoczył szanowny autor wspomnianego artykułu — przeciw tej formie dzierżawy w Galicyi wschodniej. W ogólności dzierżawa częściowa pozbawia możliwości równomiernego nawożenia, utrzymania jednolitego płodozmianu, narażać może właściciela na to, że przestrzenie niektóre mogą pozostać chwilowo lub dłużej bez dzierżawy. Czynniki wpływający w małych kwotach, nierównomiernie, ewentualne liczne procesy, może wielu od tej formy dzierżaw zniechęcić. Zaś przy wydzierżawieniu majątku z konieczności finansowych czynsz taki nie nadaje się do regulowania długów zaległych. Dzierżawa częściowa możliwa w Galicyi zachodniej, przy ludności bardziej przedsiębiorczej gospodarstwie przeważnie łąkowym i nie bardzo znacznych obszarach. Dzierżawa w całości przy obecnych

Jeden dzień w Islandyi.

(Z niemieckiego).

Pewien młody wieśniak, posiadający na zachodnim wybrzeżu Islandyi zasobne gospodarstwo, zaprosił mnie do siebie dla wzięcia udziału w podbieraniu jaj. Bjarni, takie było imię wieśniaka, należał do miejscowej inteligencji, gdyż władał nawet duńskim językiem — przedstawił mi też tę wyprawę w sposób tak zajmujący, że nabrałem ochoty do wzięcia udziału w wycieczce i do bliższego poznania, jaki jest sposób życia na tej wyspie, o której mało mamy wyobrażenia.

Na dwóch małych, silnych konikach dostaliśmy się po dość uciążliwej jeździe do celu podróży. Wozów o ile wiem wyspa nie posiada, a w każdym razie wobec stromych dróg, prowadzących wśród skalistych rozpadlin, jazda kołowa byłaby niemożliwą. Gdy przybyliśmy na miejsce, był już wieczór. Mój gospodarz Bjarni pomógł mi zsiąść z konia i następnie wążkiem przejściem, dzielącym dom na dwie części, zaprowadził mnie do izby mieszkalnej, zwanej w narzeczu miejscowym „Stofa“, gdzie powitała nas Thorbjörg, młoda jego małżonka. Podług zwyczaju islandzkiego gospodyni wita gościa pocałunkiem, a ponieważ była młoda i świeża, więc zwyczaj ten dosyć mi przypadł do gustu. Potem pośpieszyła do kuchni, aby służącej dopomódz w przyrządzaniu wieczerzy, podczas

gdy pan domu zmusił mnie do zajęcia miejsca przy nim na łóżku, które na dzień sofę zastępuje i do napicia się wódki, przechowywanej w ściennej szafie nad łóżkiem umieszczonej. Dogadzając mojej ciekawości, oprowadził mnie następnie po domu i gospodarstwie. Wytłomaczył mi cel prostych, ale praktycznie obmyślanych urządzeń, z zadowoleniem pokazywał mi stado owiec, stanowiące lwią część jego majątku, a w końcu zaszliśmy do kuchni.

Tu pani Thorbjörg stała przed dymiącym ogniskiem. Zajętą była pieczeniem ryby, którą poprzednio zabiła i na drobne kawałki pokrajała, podczas gdy mała, krępa dziewczka, podług miejscowego zwyczaju, przygotowywała zsiadłe owcze mleko na miskach.

Wieczerzę zastawiono w izbie mieszkalnej. Składała się z dań wyżej wymienionych. Jako przysmak uważaną jest wysuszona i na drobne kawałki pokrajana ryba, którą spożywa się bez wszelkich przypraw, z dodatkiem tylko świeżego masła. Po wieczerzy, którą spożywaliśmy na stojącej obok łóżka skrzyni, ukazała się znów flaszka z wódką, którą pani Thorbjörg również nie pogardziła, a wyniósłszy miski, usiadła przedemną na ziemi i zdjęła mi buty. Gdzie są w domu córki, ich obowiązkiem jest oddanie tej czei gościowi. Ponieważ zwyczaj ten był mi już znanym, poddałem się mu też bez oporu. Potem znowu zasiedliśmy na łóżku. Prosiłem, by mi opowiadano miejscowe podania i bajki, o co też Thorbjörg nie dała się długo prosić i monotennie, ale z wielką wprawą zaczęła opowiadanie. Bajki i podania stanowią prawie wyłączną

warunkach może się stać drugim i ostatecznym środkiem zaradczym.

Są jeszcze przeciwnicy dzierżaw w teorii, a szczególnie wydzierżawiania izraelitom. Zdaje mi się, że dążymy, albo do wielkich kompleksów dóbr kosztem własności średniej, albo do wydzierżawiania coraz więcej majątków. Już obecnie mamy wiele dzierżawców mających kilka dzierżaw w jednym ręku. Co do wyboru dzierżawcy w naszym wypadku niech decyduje tutaj głównie jego strona finansowa. Tylko dzierżawca finansowo słaby niszczy majątek, a jeśli nie będzie mógł czynszu regularnie płacić nie przyczyni się do sanacji interesów właściciela.

Obecny wysoki czynsz z roli pozwoli przez szereg lat spłacić długi i ewentualnie znowu gospodarzyć jak dawniej.

Projekt podany niedawno w łamach „Rolnika“ przez p. N., aby instytucje finansowe mogły czynsz z roli w odpowiedniej wysokości wprost sobie zabezpieczyć, i ściągać z raty dzierżawnej w celu spłaty długów byłby bardzo wskazanym i bliższego rozpatrzenia godnym.

Nie odpada przy dzierżawie w zupełności możliwość pracy kulturalnej i społecznej wśród swoich, możliwość oddziaływania na lud wiejski, wspólnego zajmowania się sprawami gminnymi i publicznymi; bo po większej części właściciel wydzierżawiając majątek rezerwuje sobie pomieszknięcie, i albo nadal we wsi mieszka, lub przez czas dłuższy w ciągu roku.

Ale wtedy mając głowę wolną od kłopotów gospodarczych przy dobrej woli może więcej zdziałać na tym polu, jak w czasie gimnastyki pieniężnych trudności w ciągu roku.

wymianę myśli u mieszkańców tej po macoszemu przez naturę traktowanej wyspy. Ja także musiałem im opowiadać o moim kraju, który wyobrażali sobie, jako nieco większą wyspę i z zajęciem słuchali o zupełnie im obcej kulturze nieznanego kraju.

Była już późna noc, gdy udaliśmy się na spoczynek. Dla mnie przygotowano posłanie przy przeciwległej ścianie tej samej izby, a i służąca w kącie ulokowała się do snu. I ten patryarchalny zwyczaj już mnie nie raził, gdyż poprzednio zostałem z nim obznajomiony.

Gdy się obudziłem, wszyscy w domu i na podwórzu byli już przy swoich zajęciach. Ubrałem się spiesznie i udałem się na poszukiwanie mojego gospodarza, którego też znalazłem siedzącego w kuchni na niezgrabnym kłocu i pożywającego się zupą jadaną na śniadanie w tym kraju. „Pogoda sprzyja, możemy się udać na jajobranie!“ zawołał uradowany. „Wiatr łagodny wieje od zachodu, ptaki usiądą wkrótce. Najpierw udamy się na skałę Fördefjun, tam najlepszy zbiór, dodał, zwracając się do żony, która stała przy prymitywnie skleconem ognisku. Zsuwała ogień w małe, obmurowane zagłębienie, a dym gęstymi obłokami wydobywał się z kwadratowego otworu. (Domy islandzkich wieśniaków nie posiadają wcale kominów). A zwracając się do służby, dodał: „nie zapomnij w spiżarni przygotować miejsca!“

Dziewczyna przyjęła rozkaz w milczeniu i zaczęła wczoraj przyniesione z Fjordu ryby zawieszają na sznurze. Po zjedzeniu obiadu, złożonego z zupy rybnej i kaszy, które

Nie ulega kwestyi, że lepiej aby majątek pozostał w własnej administracyi, ale tam tylko, gdzie gospodarz umiejętny, pilny i zamięłowany w swym zawodzie. — W przeciwnym razie pozostaje wydzierżawienie, a wtedy z dwojga złego wybierając mniejsze, ocalimy nasz kawał ziemi, by nie przeszedł w obce nieraz, niepowołane ręce.

Snowidów, 15 marca 1905.

Aleksander Kobylański.

Premiowanie służby.

Przemówienie prof. Stefana Pawlika na poufnym posiedzeniu 40 Rady Ogólnej Tow. Gosp. w sprawie premiowania służby.

Szanowni Panowie!

Zadaniem premiowania służby gospodarczej jest zatrzymanie wyszkolonego robotnika w konkretnym wypadku jaknajdłużej, a więc szereg lat. Sprawa premiowania jest w pewnym związku z wnioskiem Oddziału przemyskiego, który na dzisiejszem posiedzeniu ma być również przedstawiony. Premiowanie służby gospodarczej ma na celu poprawę bytu tejże w czasie lat służby, nie zaś zabezpieczania bytu na starość. Obok tego zmierzają premie do zacieśnienia węzła między chlebobdawcą, a pracodawcą.

Wiadomo ogólnie, że służący stale w gospodarstwie zatrudnieni, obznajomieni z tokiem prowadzenia prac w temże gospodarstwie, oddają mu lepsze usługi w porównaniu z usługami nowozacieżnych. Ostatni muszą być

spożyliśmy siedząc na brzegu łóżka (wieśniak islandzki tylko w okolicznościach wyjątkowych jada przy wspólnym stole), Thorbjörg przyniosła kosz, a służąca mocną linę. Bjarni wziął jedno, a parobek drugie i udaliśmy się w drogę.

Był to przepyszny dzień zimowy, podług mojego zdania, tu jednak nazywał się już dniem wiosennym. Wicher wiosenny północnych regionów ostrym swym oddechem wiał po nad lodową krainą. Ale nie w jego było mocy powołać do życia wdzięczne wiosenne kwiateczki, którym na skałach brakłoby pożywienia, a nawet twarde kępy trawy, które porastają urodzajniejsze grunta tamtejsze, nie śmiały jeszcze wyrzeć na świat. W Fjordach lód jeszcze był wszędzie, a na wybrzeżu piętrzyły się olbrzymie lodowe góry, ale dla tej krainy była to już przecie wiosna.

Nie widziało jej się jeszcze, ale czuło się jej potężny powiew, jej odurzające tchnienie, przelatujące wśród skał, a niezliczone zastępy ptaków, gnieźdzące się na skałach zwróconych ku morzu, na urwiskach i w szczelinach skał, przygotowywały się do wysiadywania jaj, spłacając w ten sposób dług matce przyrodzie. Jest to czas, kiedy mieszkańcy Islandyi nie przyzwyczajeni do przysmaków, zapatrują swe spiżarnie w jaja ptakom podebrane.

Miliony najrozmaitszych ptaków gnieźdzą się w rozpadlinach skał nadbrzeżnych. Islandczycy umieją jednak w najnieдоступniejszych miejscach odszukać gniazda ptasie. Na mocnej linie, którą się obwiązują, spuszcza ją się po stromej skale i przestraszonym matkom wybierają skarb

pouczeniu na nowo, a jako nowicyusze nieraz mimowolnie wyrządzają szkody gospodarzowi.

Premie przeto przyznawane za długoletnią służbę mają temu zapobiedz, a zarazem zacieśnić węzeł, łączący chlebobdawcę z pracodawcą.

Oprócz premii za długoletnią, gorliwą służbę bywają udzielane premie za specjalne usługi w gospodarstwie, usługi, na których dokładnem wykonaniu nam zależy. I tak np. za dobre prowadzenie siewnika, żniwiarki itp. otrzymują dotyczący nagrody.

Premia za długoletnią służbę może mieć charakter dwojaki: moralny i materyalny.

I tak np. w Saksonii honorowe odznaki; za 10 lat służby medal miedziany, za 25 lat srebrny, a za 40 złoty. Przyznać trzeba, że taka odznaka ma dla robotnika więcej teoretyczną wartość, byt jego bowiem nie doznaje właściwie żadnego polepszenia.

Inny rodzaj premii polega w ustanawianiu wzrastających stopniowo w miarę lat służby — kolend noworocznych, wypłacanych obok zasługi corocznie robotnikowi.

W miejsce gotówki przyznaje się służącemu, pozostającemu nadal na miejscu, części składowych ubrań, jak np. opończę, kożuch itp. Albo też coroczną premię składa się jako udział w Kasie Oszczędności, na jego imię wypłacalną w gotowiźnie po pewnym przeciągu lat.

Powyżej skreślone premie, dawane przez prywatnych gospodarzy uważać należy za najodpowiedniejszą formę. Ten bowiem u którego służba pozostaje na miejscu dłuższy szereg lat, odnosi z tej przyczyny przedewszystkiem korzyści za które przeto on w pierwszym rzędzie jest obowiązany płacić.

ich z gniazda. W ten sposób tani i prosty, ale niezupełnie wolny od niebezpieczeństwa — zaopatrują się Islandczycy w jaja, które stanowią jeden z najważniejszych artykułów ich pożywienia.

Szliśmy w stronę, do celu naszej podróży prowadzącą, przynajmniej godzinę, a może nawet dłużej. Na jednej z najwyższych, stromo w morze wchodzących skał, zatrzymaliśmy się wcześniej. Bjarni postawił kosz i gdy parobek jeden koniec liny przywiązywał do krzywej sosny, której sękaty pień wznosił się nad przepaścią. Bjarni jako lżejszy i zręczniejszy, opasywał swe ciało drugim końcem, zadzierżgając go w potężne węzły. Następnie obydwaj próbowali siłę oporu węzła, poczem wieśniak zaczął schodzić, a parobek wziął linę w swe ręce. Przesuwał ją lekko między palcami w miarę, jak wymagał tego ciężar zsuwającego się ciała.

Po chwili dał się słyszeć z rozpadliny głośny świst, na który to znak parobek przytrzymał powróz swą silną dłonią. Bjarni wypróbował gniazdo mowy, poczem znowu dał znak, że już gotów. I znów zsuwał się coraz niżej i niżej, tu i owdzie się zatrzymując, aż dopokąd lina starczyła.

Wtedy parobek wypuścił ją z rąk, a sam p.łożył się, wyczekując nowego znaku, przyczem ciągle w przepaść spoglądał. Naśladowałem go, chcąc zobaczyć co się tam działo na dole.

A tam na dole Bjarni zwiślał wzdłuż stromej skały, otoczony niezliczonymi gromadami ptaków — pod nim

Po za premiami udzielanymi przez jednostki odróżniamy premie o charakterze publicznego odznaczenia przez korporacje, Towarzystwa, lub specjalne fundacje ustanowione w tym celu. Tu wchodzi w grę fundusz złożony na premiowanie długoletniej ucziwej służby, już to z zapisów osób prywatnych już to z funduszy publicznych, zebranych przez odnośne instytucje.

W naszym kraju z wyjątkiem medali tj. honorowych odznak napotyamy wszelkie inne sposoby premiowania służby gospodarskiej.

Najdawniej istniejącą fundacją, mającą na oku premiowanie długoletniej służby szczyli się miasto Lwów. Z zysków gal. Kasy Oszczędności przeznaczono na kapitał zakładowy 8000 K., na utworzenie funduszu nagród dla sług mieszkańców miasta Lwowa. Fundacja ta nosi imię śp. Felicjana Korab Laskowskiego. Sprawę utworzenia tej fundacji poruszono w grudniu 1854 r. Lat czternaście trwały pertraktacje z władzami rządowymi, aż wreszcie zatwierdzono statuta tej fundacji z początkiem listopada 1868 roku.

Powyższą fundację obowiązuje specjalny regulamin; premie udzielane bywają corocznie na mocy ogłaszanego konkursu. Najmniejsza liczba nieprzerwanej lat służby wynosi 15 lat, najmniejsza nagroda 30 K.

W r. 1904 odbyło się 37 z rzędu rozdanie nagród.

W r. 1900 wpłynęło 47 podań, premiiowano 36

" "	1901	"	33	"	"	23
" "	1902	"	43	"	"	32
" "	1903	"	38	"	"	24
" "	1904	"	50	"	"	22

Przyznano nagród w procentowym stosunku do liczby zgłoszonych podań w 5-leciu:

widniały straszliwe złomy skał, a dalej zmarznięte fale i potężne bryły wałów polarnych.

Zdrętwiałem, patrząc na tak zawieszony w jaskrawych promieniach słońca. Zbierał jaja gorliwie, a zębate skały sterczały dokoła. Gdyby powróz przecięty ostrym kantem skały pękł, Bjarni znalazłby się natychmiast na dnie przepaści!

Ogniste promienie słońca wciskały się w szpary i załomy, malowały z prawdziwą rozrzutnością szeroki zamrażony pas wybrzeża i roztaczały przedemną wszystkie czary zimy.

Ale mnie ten bajeczny przepych nie mógł w tej chwili olśnić, gdyż ogarnął mnie wprost beznadziejny strach. Fala krwi napływała mi do głowy, śmiertelna trwoga oparowała mnie zupełnie, podczas gdy patrzył na kołyszącą się postać ludzką zawieszoną wzdłuż ściany lodowej.

Bjarni jednak nie spadł. Obladowany łupem obfitym, wydostał się przy pomocy parobka na górę, a wieczera powiększoną została misą jaj ptasich smażonych na maśle robionem z owczego mleka; dodajmy nawiasem, że było to wcale smaczne.

L. K...n.

W r. 1900 76·6%, w r. 1901 69·7%, w r. 1902 74·4%, w r. 1903 63·1%, w r. 1904 44·0%.

Wśród premiovanych trafiają się i tacy, którzy parokrotnie otrzymali nagrody, świadczy to dobrze o nich samych, ale równocześnie utrudnia uzyskanie premii nowo zgłaszającym się. To też tworzenie nowych fundacji po miastach, byłoby bardzo na czasie.

Nie zbyt wielkie fundusze przeznacza Tow. św. Zyty na premie dla sług za długoletnią służbę w Krakowie, Tarnowie itd. Istnieje również zapis na te cele imienia śp. Schindlera i innych.

Tyle co do miast.

W łonie Oddziałów Tow. Gospod. wprowadzono najdawniej publiczne premiowanie służby gospodarczej w jarosławskim. Lecz już około 1880 r., zaprzestano premiowania z przyczyn o których kilka słów wyjaśnienia dorzucimy. Nasamprzód rozdawano premie w gotówce. Okazało się jednakże, iż nagrodzeni nie umieli (jak mnie poinformowano) rozporządzić odpowiednio otrzymaną gotówką i znaczną część zostawiali w szynkach jarosławskich.

Po tem smutnem doświadczeniu wprowadzono następującą zmianę: wręczano nagrodzonym zegarki — niestety i te szybko bardzo znalazły się w rękach handlarzy nb. za marny grosz.

Czy i dzisiaj podobne wypadki, by można spotkać i w jakiej mierze?

Ażeby takim ewentualnościom zapobiedz, należałoby premiovanych pouczyć odpowiednio i otoczyć pewną opieką.

I inne Towarz. rolnicze zajmowały się rozdawnictwem premii za długoletnią służbę — np. Towarz. okręgowe w Wieliczce.

Najnowszej doby, po raz pierwszy w r. 1904 wprowadzono w życie premiowanie w Oddz. Brzeżańsko-Podhajeckim z zapisu ś. p. Jakubowicza. Ogółem przyznano 27 służącym premie w łącznej kwocie 1220 koron. Z informacji od Prezesa Oddziału wywnioskowałem, że wynik premiowania okazał się bardzo dodatnim. Nagrodzeni złożyli między sobą pewną kwotę na Mszę św. za spokój duszy ś. p. fundatora. Zapewnie i resztę z uzyskanych premii umieli użyć na cele wydatniejsze, aniżeli premianci w jarosławskim. Może pouczenie, względnie wpływ oświaty w okresie 20-letnim były tego przyczyną.

Oprócz tych premii o charakterze publicznego odznaczenia napotykamy w bardzo wielu gospodarstwach premiowanie służby w najrozmaitszych formach przez właścicieli i dzierżawców dóbr ziemskich. Te premie uważamy za najodpowiedniejsze. Zaznaczyć tu nam wypada, — co wprawdzie zaliczamy do wyjątków — niewłaściwe zbieranie funduszków na premiowanie z kar ustanawianych. Postępowanie takie jest w całym znaczeniu tego słowa nieetyczne i jako takie winno być zaniechanem. Nie można sobie wyobrazić, by takie postępowanie mogło się przyczynić do harmonii między chlebobawcą a pracodawcą.

Wogóle samo premiowanie służby gospodarczej nie rozwiązuje należycie kwestyi robotniczej, jest ono jednym ze środków zaledwie. Dowody, że tak jest mamy z dwóch gospodarstw na Śląsku pruskim. Przyznawano tamże każdemu służącemu po roku służby premie w kwocie 3 marek, po 10 latach miała dojść prawie do maximum 30 ma-

rek. Lecz już po 7 latach zaniechano premiowania; bez względu na liczbę lat służby podniesiono wszystkim stałe wynagrodzenie roczne o 30 marek. Okazało się bowiem, że te premie nietylko nie zdołały ustalić służby w gospodarstwie, ale, że nowi służący ze wzrostem premii u dawniejszych, czuli się pokrzywdzeni i unikali służby w tych gospodarstwach. Twierdzili, że im, jako młodszym i silniejszym, należy się właśnie wyższe wynagrodzenie. Intensywność popytu za służbą gospodarską, dopomagała skutecznie do wędrowki z miejsca na miejsce.

Moglibyśmy takich przykładów więcej przytoczyć — z czego wniossek, że same premie nie wystarczają. Trzeba zwrócić baczniejszą uwagę na obchodzenie się ze służbą, wpajać w nią gorliwość do pracy, być przykładem i wzorem dla czeladzi, tak pod względem pracowitości, jak i miłości porządku.

Poznawać zwyczaje i obyczaje, wogóle charakter robotnika, by przez nich być łatwiej zrozumianym, tudzież ażeby u nich nabyć zaufania i wyrozumiałości.

Wymagać wprawdzie pilności i pracowitości, ale nie przeciążać nadmiarem pracy, dawać rozkazy jasne i hałaśliwych napomnień nie wprowadzać w zwyczaj.

Wynagrodzenie służby stosować do zwyczajów okolicy i rodzajów służby; pilnować i pamiętać, by we właściwym czasie i odpowiednio do umowy była zasluga czeladzi wypłacaną i ordynarya wydawaną.

Czułości od klasy robotczej nie można wymagać, ale wzbudzenie uczucia honoru u robotczej ludności jest już wielką zdobyczą i ułatwieniem rozwiązania kwestyi robotniczej.

Znakomity rolnik-ekonomista H. v. Thünen, który otaczał nadzwyczajną pieczołowitością robotczą klasę w swoich dobrach, w kilka dni po owacyi, jaką mu służba złożyła, pisał (w r. 1842) do Christiana v. Buttel: „zaufanie, poważanie i miłość podwładnych organów w gospodarstwie można dopiero po latach wielu uzyskać — istota bowiem gospodarstwa wymaga, że nie jednego trzeba odmówić lub wprost zakazać, stąd też stosunek gospodarza do służby nie może być nigdy idyllicznym“.

Pamiętając o tem, zwróćmy uwagę na stosunki służby w naszych gospodarstwach, a obok tego rozpowszechniamy premiowania we własnym zarządzie przedewszystkiem. Przy takiej łączności zdołamy więcej osiągnąć.

Szablonu premiowania podać nie podobna, stosować je należy do miejscowych warunków i tradycji. Raz może być bardzo wskazaną premia w gotówce, inny razem udzielenia ubrania i t. p.

Premiowania przez Oddziały Towarz. gospodarskiego miałyby cechę wyższego odznaczenia. Zbieranie funduszków na ten cel jest polecenia godnem. Przy premiowaniu należy postępować z całą sumiennością i zachować pewne ostrożności, by uniknąć nieporozumienia. Interesowani np. nie powinni być uwiadami przedwcześnie t. j. przed wydaniem ostatecznej uchwały.

Najwyższym stopniem odznaczenia byłyby premie przyznawane przez Komitet Towarzystwa z funduszków na ten cel ewentualnie uzyskać się mających. Byłyby to wyjątkowe premie za długotrwałą, gorliwą służbę; naturalnie, że rozdawnictwo nagród nie odbywałoby się we Lwowie, ale w dotyczących Oddziałach Towarzystwa, na mocy uchwały Komitetu Towarz. gospod.

Przedstawiwszy Szanownym Panom w zarysie ogólnym sprawę premiowania służby gospodarczej — mam zaszczyt przedłożyć do uchwały następujące wnioski:

Rada Ogólna c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego uchwała:

Polecić Komitetowi:

1. aby się zwrócił do Oddziałów Towarzystwa o zbieranie funduszów na premie dla służby folwarcznej, uznając premiowanie jako jeden ze środków do polepszenia stosunków służby w gospodarstwie utrzymywanej.

2. aby przeznaczył uzyskać się mającą subwencję Krajową w r. 1905, w kwocie 1.000 kor. na premie dla służby gospodarskiej, jako nadzwyczajne odznaczenie za długoletnią wierną służbę.

3. Wreszcie Rada Ogólna wyraża zdanie, że przede wszystkim premiowanie służby przez chlebdawców może tymże zapewnić dobrą, wierną i oddaną sobie służbę.

Kilka słów w sprawie mleczności krów.

II.

Wiek krowy nie jest także bez znacznego wpływu na wydajność mleka. Co się tyczy rasy, wogóle tyle się da powiedzieć, że bydło górskie w środkowej Europie, znajdujące się, daje mleka mniej, ale więcej tłustego i gęstego, rasy zaś nizinne dają więcej, ale rzadkiego i chudego. Naturalnie zależy to od jakości paszy, klimatu i topograficznego położenia kraju. Między naszym bydłem krajowym, które zaliczyć można do ras pośrednie miejsce zajmujących między górkami i nizinami, trafiają się krowy do mleka wyborne, rodzące ładne cielęta i dobre woły do roboty. Zaniedbane tylko i przez całe wieki lichy żywione, zanędziało i skarłowaciało. Gdyby się znalazł umiętny hodowca, któryby przez stosowny dobór zwierząt, wychów cieląt, racjonalne żywienie i pielęgnowanie dążył do wytworzenia i podniesienia zaniedbanych przymiotów rasy miejscowej, prawie pewno twierdzić można, że jego usiłowania pomyślnym zostałyby uwieńczone skutkiem.

Na podstawie długoletnich doświadczeń i próbnych zdań, przyjmuje się za podstawę, że krowa winna dać rocznie mleka przynajmniej 5 razy tyle, ile sama waży; zatem krowa ważąca 400 klgr. winna dać najmniej 2000 klgr. mleka, czyli około 1936 kwart; ważąca 500 klgr. winna dać mleka 2500 klgr., czyli około 2420 kwart. — Wydatki te mleka, ze względu na czas daje się podzielić, w pierwszych 30 dniach po ocieleniu 500 kwart, czyli dziennie 16—17 kwart; w następnych 80 dniach 800 kwart, czyli dziennie 9—11 kwart; w ostatnich 120 dniach 636 kwart, czyli 3—4 kwart dziennie. Dla gospodarza ważną jest rzeczą znać, nie tylko ilość dziennego udoju, ale także ile mleka daje każda krowa rocznie. W tym celu próbne udoje, przedsiębrane 2 razy w miesiącu, mogą dać przybliżone wyobrażenie. Krowa, która na 500 klgr. żywej wagi daje rocznie mniej niż 1500—1800 kwart, winna być wybrakowana, gdyż nie opłaca paszy.

Gospodarz, sprzedający nabiał w postaci mleka, mało dba i pyta, czy ono jest gęste i tłuste lub chude i szerokie. Ten jednakże, który go przerabia w domu na sery i masło, bardzo musi zwracać uwagę na jego przymioty i skład. Zawartość suchej substancji w mleku bywa niejednakowa i wynosi od 10—17%. W niej bywa 2·4—4·5% tłuszczu, 2·5—5% sernika, 3—6% cukru mlecznego. Zasobność jednak mleka w powyższe części skła-

dowe mniej jest zależną od pokarmu, a więcej od rasy i właściwości zwierząt. Wogóle rasy nizinne dają mleko więcej obfitujące w wodę i sernik, niż krowy ras górskich, których mleko jest znacznie w tłuszcz zasobniejsze i tem samym korzystniejsze do przerobu na miejscu. — Przez użycie zatem paszy, obfitującej w białko i w tłuszcz nie jesteśmy w stanie wyrzucić wpływu na skład mleka, na jego zasobność w sernik i masło, a przynajmniej ten wpływ jest bardzo ograniczony. Mimo przecie tego, że nie jesteśmy w stanie, przerobić krowy dającej mleko chude, na krowę dającą mleko tłuste, nie mniej przecie silne i równomierne żywienie, potężny wywiera wpływ na ilość mleka, długość peryodu mleczności, a tem samem i na ogólne wydatki mleka.

Należy jeszcze wymienić, że rozmaite ciała, zawarte w paszy, mogą się dostać do mleka wprost z krwi wydzielone i jego wartość obniżyć; do takich ciał zaliczyć należy pierwiastki farbujące i eteryczne olejki, nadające mleku kolor i zapach. I tak: kwitnący żółto w maju pełnik zwyczajny, wyrastający na łąkach i miejscach wilgotnych, tudzież szafran, marchew, nadają mleku kolor żółty. Na niebiesko farbują mleko rdest ptasi, hreczka itd. Nadają mleku smak ostry zbyt wielka ilość kuchu rzepakowego; zapach cebuli pochodzi od gorczycy rolowej i gatunków czosnku; znaczna zaś ilość spożytej rzepy ścieraiskowej, turnipsu, liści cykorjowych udzielają mleku smak gorzki.

Aby otrzymywać od krów jak największą ilość mleka, przede wszystkim należy, aby krowy były z natury do produkcji mleka uzdolnione, obok tego odpowiednio żywione. W dziennym pokarmie dla krowy mlecznej przeznaczonym, na 500 klgr. żywej wagi, winno się znajdować 12 klgr. suchej substancji, w niej zaś strawnego białka 1¼ klgr., węglowodorów 6¼ i 6·2 klgr. tłuszczu.

Nie powinniśmy na chwilę zapominać, że najważniejszym pokarmem dla krów dojnych jest trawa soczysta na dobrem pastwisku i winniśmy do tego dążyć, aby pokarm zimowy tak pod względem pożywności, strawności, smaku, jak również i wodnistości najwięcej zbliżał się do świeżej zielonej paszy. Dlatego też delikatne i dobrze zebrane siano lub potraw szczególnie dobrze oddziałują na wydajność mleka, zwłaszcza jeśli do tego przymieszamy nieco karmy intensywnej, obfitującej w białko i tłuszcz. Większe ilości słomy dochodzące do 1/3, a nawet do 1/2 potrzebnej suchej substancji, można tylko wówczas spasać z korzyścią, jeśli niedostatek białka i tłuszczu zastąpimy przez dodatek makuchów, otrąb, kielków słodowych itd., niedostatek zaś łatwo rozpuszczalnych węglowodanów, przez obfity dodatek roślin okopowych. Tam, gdzie buraki pastewne dobrze rodzą i ich zbiór wystarcza o tyle że na sztukę 500 klgr. wagi można dziennie przeznaczyć 30 klgr., wówczas przy takiej ilości, da się znaczną ilość słomy zużytkować. Podobnie bywa, gdzie mamy do dyspozycji znaczną ilość słodzin lub wywaru, których wodnistość i smak dla bydła pożądany, skłania je do spożywania przytem znacznej ilości paszy objętościowej. Ten sam skutek otrzymamy, wystawiając paszę na działanie pary.

Skarmianie znaczniejszej ilości paszy skoncentrowanej opłaca się podwójnie, raz przez zwiększoną ilość mleka, drugi raz przez podniesioną wartość nawozu. Są gospodarstwa, które dziennie na 500 klgr. żywej wagi skarmiają 5 klgr. paszy skoncentrowanej i znajdują w tem dla siebie rachunek, już to w podniesionych codziennie wydatkach mleka, już w przedłużeniu peryodu mleczności. Jeśli np. przez zimę spasiemy 10 krowami 250 klgr. makuchów po 10 kor. za 100 klgr., z tej ilości przejdzie do nawozu 1/5 ciał azot w sobie mających, tj. 96 klgr. licząc 1 klgr. 60 hal. wypadnie 96 klgr. \times 60 = koron 57·60 do tego dochodzi 48 klgr. kwasu fosforowego po 0·14 = koron 6·72, 31 klgr. potasu po 0·06 = koron 1·86 razem 66 kor. 18 hal., że zaś 2500 klgr. makuchu kosztowało 250 kor., mleko więc winno zapłacić 183 kor. 82 h.

Znając cenę pasz kupnych i nawozów sztucznych łatwo obliczyć według powyższej normy, mniej lub więcej, co płaci nawóz i co płaci mleko.

Właściwego ustosunkowania paszy nie rozbieram, gdyż każdy praktyczny gospodarz ustosunkowuje najlepiej u siebie, według swoich sił zasobnych.

Uherce Niezabitowski, w marcu 1905.

Z.

Co należy uwzględnić przy uprawie kartofli?

Zdawałoby się, że o tej gałęzi produkcji nie wiele można dzisiaj powiedzieć; nauka o uprawie kartofli jest w postępowych gospodarstwach do doskonałości doprowadzona, a jednak nie uwzględniono bardzo ważnego czynnika, na który zazwyczaj nie zwraca się nigdy uwagi a mianowicie na stopień dojrzałości kartofli.

Nikt nie rozpocznie zbierać niedojrzałej pszenicy, żyta, bo nasienie z takiego zbioru nie będzie kiełkowało, wartość pożywna będzie mierną, w dodatku zbiór taki będzie trudny do wysuszenia, będzie się grzał w słomie i w ziarnie, o tem wie każdy. Nikt nie oberwie niedojrzałych śliwek, jabłek, bo złe następstwa jakie przy tych płodach wywołałby taki zawczesny zbiór są każdemu aż zanadto dobrze wiadome, lecz ponieważ stopień dojrzałości bulw kartoflanych nie tak prędko na pierwszy rzut w oko wpada jak u śliwki lub pszenicy, przeto gdy tylko się widzi, że bulwy kartoflane więcej nie rosną w wielkość ani ilość, to się ich wykopuje. Gdy się zaś trafi, że w kopcu kartofle takie pomimo dobrego okrycia, dostatecznego przewiewu (oddechu) zgniją, gdy w gorzelnii kartofle takie źle fermentują — wydatek spirytusu mierny, chociażby kartofle te z powodu nie długiego przechowania nie zgniły i były zupełnie zdrowe, to szuka się zazwyczaj przyczyny niepowodzeń wszędzie, ale nigdy tam gdzie właściwe złe leży, a mianowicie w niedojrzałości kartofli. Ileż to razy trafia się, że w gorzelnii są np. dwa lata wydatki spirytusu z kartofli bardzo dobre, nagle w trzecim roku pomimo, że gorzelnik jest ten sam, kartofle zupełnie zdrowe, czyste, wydatki są mierne lub złe; szuka się wówczas innego gorzelnika na tak zwaną poprawkę, lub wydała się dawnego przyjmując innego, a zwykle ani jedno ani drugie niepomaga, bo przyczyna niepowodzeń była nie w gorzelniku, który przecież po dwóch dobrze prowadzonych kampaniach nie zgłupiał, ale była w niedojrzałych kartoflach.

Chcąc opisać różnicę jaką znamionuje dojrzałe a niedojrzałe kartofle, wypada dla łatwiejszego zrozumienia rzeczy przytoczyć nieco z chemii skrobi, czyli jak zwykle się mówi, krochmalu kartoflanego.

Co do jakości pojedynczych składników skrobi, cukru, kwasu octowego, jabłkowego, winnego i bardzo wielu podobnych produktów roślinnych, tu są one zawsze jedne i te same, a mianowicie: węgiel, wodór i tlen, a tylko różna ilość powyższych trzech składników decyduje o tem czy będzie to skrobia, cukier lub kwas organiczny. Otóż skrobia niepowstaje nigdy jako taka wprost w roślinie ale najsamprzód utworzy się pośredni płynny produkt zwykle kwas, a dopiero następnie tem działaniem zielonych części rośliny przy współudziale światła słonecz-

nego przechodzi w krochmal lub cukier. Widzi się to bardzo wyraźnie w owocach np. w winie, śliwkach.

W stanie niedojrzałym, tworzy się w nich tylko kwas, dopiero w miarę następnego dojrzewania przechodzi tenże zwolna w cukier. Zupełnie podobnie ma się sprawa z kartoflami. W nich skrobia nie może powstać odrazu, lecz roślina musi bezwarunkowo produkować najpierw przetwory pośrednie, płynne, nie mające jeszcze najmniejszego podobieństwa z krochmalą, a dopiero te mogą być dalszem działaniem wierzchniej części rośliny zmienione na skrobię. Tworzy się zawsze przed skrobią pewna ilość kwasu.

Dopóki więc roślina jest w stanie zielonym, to jest, kiedy ma zdrową łodygę, nie żółknięte liście, proces tworzenia się skrobi w bulwach jest bezwarunkowo nie ukończony, będzie się mieć zawsze w takich kartoflach i skrobię i pośrednie, a szkodliwe produkty jeszcze na skrobię nie rozłożone. Przez wykopanie w takim stanie kartofli ponosi się stratę w zawartości skrobi, procent jej jest mniejszy, jaki byłby w stanie dojrzałym. Nagromadzone pośrednie produkty płynne powodują bardzo łatwo gnicie przy przechowaniu, specjalnie zaś zawarty znaczny stopień kwasu w takich kartoflach sprawia to, że w gorzelnii cukrowanie przechodzi nieprawidłowo, diastaza siodu wobec znacznej ilości gotowego kwasu w zacierze wytwarza znaczne ilości dekstryn, a mało cukru, co w rezultacie prowadzi do złej fermentacji. Tu są właśnie przyczyny tego zagadkowego niedomagania gorzelnii, pomimo, że ta urządzona jest wzorowo i produkt pozornie dobry. Normą więc powinno być, że dopóki roślina jest zieloną nie należy jej ruszać. Gdy łodyga kartofli zupełnie uschnie, wtenczas dopiero bulwy są całkiem wykształcone i produkty pośrednie zniknęły, a raczej zostały zamienione w zupełności w skrobię, której otrzymuje się całą ilość jaką dany gatunek kartofli mógł dostarczyć. Ziemia z takich kartofli odstaje łatwo, wykopują się, jak gdyby płukane, są twarde, zimują wybornie, nie gnijąc, a nawet do jedzenia w smaku bez porównania lepsze są od nie dojrzałych.

Najlepszym dowodem, jaką rolę gra wierzchnia zielona część rośliny, był ubiegły niezwykle suchy rok. Oczekiwano powszechnie, że w takim suchym roku kartofle będą wysoko procentowe, tymczasem rzecz miała się zupełnie odwrotnie. Kartofle utrzymywały się w stanie zielonym, aż do późnej jesieni, gdzie musiało się ich już kopać lub z powodu nadmiernej posuchy na gruntach piaszczystych wyschły, ale jako niedojrzałe i w obu wypadkach otrzymało się zbiór o małej zawartości skrobi.

Powie zapewne nie jeden producent, że trudno nam czekać ze zbiorem, aż łodyga uschnie, gdy zima zbliża się. Bardzo słusznie, ale też tu właśnie potrzeba ile możliwości starać się, aby kartofle wcześniej dojrzały, mianowicie wybierać do sadzenia gatunki, które z reguły wcześniej dojrzewają, a pomiędzy licznymi odmianami tych jest wiele i sadzić ile możliwości wcześniej, jak tylko obawa mrozów zniknie.

Są to więc nie tak trudne warunki do wykonania, a gdy się je uwzględni, uniknie się tych wszystkich strat i kłopotów, otrzyma się kartofle wysoko procentowe i bez zarzutu, a co najważniejsze przeróbka takich kartofli w gorzelnii wyda zawsze wyborne rezultaty.

Franciszek Guniewicz.

MIKROBY W ZIEMI.

(Z franc. Grandeau — III.).

Ziemia, szczególnie ten jej pokład, w którym odbywają się główne zjawiska podziemnej wegetacji, pełną jest niezliczonych mikroskopijnych roślinek, których nadzwyczajna energia życiowa, przyczynia się w wielkiej mierze do urodzajności ziemi.

Odkrycia dokonane przez bakterjologów w bardzo niedawnym czasie wyjaśniły rozmaitość gatunków mikro-bów, jakoteż ich rolę w przyrodzie, a jeżeli przyszłość rozjaśni nam jeszcze fakta, które dokąd pozostały niewytłómaczonemi, te, które już znamy obecnie wystarczą, aby wytłómaczyć główne przemiany, jakie przebywają materje organiczne w ziemi i na jej powierzchni.

We wszystkich gatunkach ziemi znajdujemy bakterje, przeznaczone do wypełniania specjalnych funkcji, których spełnienie ma na celu przywrócenie światowi minerałów tych pierwiastków, które służyły do utworzenia organów istot żyjących: roślin i zwierząt. Z tem całkowitem przywróceniem utraconych składników, tak pierwiastków, jakoteż ciał mineralnych złożonych, pochodzących z ziemi lub powietrza łączy się ściśle trwanie żyjących organizmów na powierzchni ziemi. Złączone przez połączenie węgla, azotu, pierwiastków wody, t. j. tlenu i wodoru z pewnemi substancjami mineralnemi, jak fosfor, wapno, potas i t. d. wszystkie istoty żyjące, zaczawszy od zwierząt i roślin pierwszorzędnych, aż do okazów najdrobniejszych, zamieniają się po śmierci skutkiem działania mikro-bów w pierwotne formy materji mineralnych, z których powstały.

Istotnie najdrobniejsze istoty wprawiają w nieustanny ruch pierwotne materje wszelkich organizmów, służące do wyżywienia nowej generacji roślin i zwierząt. Cztery wielkie grupy substancji, z których składa się żywność ludzi i zwierząt: celuloza, węglowodany (t. j. cukier i krochmal), tłuszcze i materje azotowe powracają do świata minerałów przez interwencję mikro-bów.

Bez tej interwencji ziemia i powietrze straciłyby mnóstwo pierwiastków dostarczanych im przez roślinność. Bez bakterji szczątki roślin i zwierząt nagromadzone na powierzchni globu nie uległyby wcale rozkładowi.

Przez długie lata przypisywano rozkład i zniszczenie organizmów umarłych skombinowanej działalności tlenu powietrza z resztkami tych organizmów; oznaczano tę przemianę nazwą powolnego spalania, przyrównując ją w ten sposób ze spalaniem materiałów palnych przez tlen powietrza, a pomijając siłę zjawisk. Pojęcie na hipotezie oparte, od czasu odkryć dokonanych przez mikrobiologię, ustąpiło miejsca tlómaczeniu, opartemu na doświadczeniach, które nie pozostawiają żadnych wątpliwości pod względem prawdziwego powodu tych przemian.

Skonstatowano, że specjalne mikroby występują przy procesie rozkładania się każdej z wielkich grup substancji organicznych: jedne przemieniają celulozę, krochmal i inne należące do tego rodzaju materje w kwas węglowy i wodę; inne spełniają tę samą funkcję wobec albuminu i innych materji azotowych, rozkładając je na kwas węglowy, wodę i amoniak; w ten sposób odnawiają się nieustannie źródła, z których rośliny swe pożywienie czerpią.

W ziemi spotykamy niezliczoną ilość bakterji, za przyczyną których pozostałości roślin gniją, jak również tych, które rozkładają resztki zwierzęce. Ale nie one same napełniają pokład urodzajny, w którym nigdy również nie brakuje trzech innych grup mikro-bów, mianowicie:

1) Mikroby, których przeznaczeniem jest przemieniać amoniak, będący wytworem pierwszego stadium rozkładu materji azotowych w kompozycje saletrzane, stanowiące prawie jedyny azotowy pokarm roślin.

2) Mikroby ustalające azot atmosferyczny, które przy-

czynniają się skutecznie do wytworzenia ziarn roślin strączkowych i do rozwoju takowych.

3) Wreszcie mikroby niszczące saletrzany, których głównem zadaniem jest niszczenie azotanu saletry, który odbiera nawozową jego wartość, jak to poniżej zobaczymy.

Badania bakterjologiczne identyfikują wielką ilość mikro-bów ziemnych, których nomenklatura, jakoteż specyficzny charakter w praktycznym życiu niewiele zastowania znajdują. Dla rolnictwa zrozumienie celu istnienia trzech grup bakterji jest najważniejszym, a przedewszystkiem mikro-bów nitryfikujących i bakterji ustalających azot lotny powietrza.

Nitryfikacja materji azotowych w ziemi wykonuje się z taką siłą i na tak wielką skalę i odgrywa pod względem użytkowania ziemi rolę tak ważną, że damy jej pierwsze miejsce w naszym krótkim sprawozdaniu z czynności nieskończenie drobnych stworzeń, która urodzajność ziemi znacznie podwyższa.

Następnie postaramy się o rozszerzenie naszych wiadomości o bakterjach wzbogacających ziemię w azot asymilujący się, ze szkodą niewyczerpanego źródła tego pierwiastku, a który w ten sposób oddaje się bezpłatnie do użytku rolnika.

Pozostanie nam wreszcie do mówienia o mikrobach denitryfikujących.

L. K...n.

KORESPONDENCYE.

Bolanowice, w marcu 1905.

(Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków i Kasy chorych).

Czy zakłady robotników od wypadków i Kasy chorych należą do instytucji finansowych, czy humanitarnych? zapytuje p. M. Komarnicki w Nr. 10 „Rolnika“ i po przytoczeniu dość jaskrawych faktów, przychodzi do wniosku, do którego niektórzy już dawno doszli, że humanitarne te na pozór instytucje zaistniały chyba na to, aby powstała dość znaczna ilość wcale dobrze płatnych posad, zapewniających pewnej liczbie wybranych osobników znośną, a nawet często bardzo przyjemną egzystencję.

Zarządy instytucji tych, powołanych do życia w najlepszej zresztą intencji, przez bezmyślne i literalne zastosowanie przepisów prawnych, doprowadziły rzecz całą prosto do absurdu i stały się plagą dla każdego przemysłowca, rzemieślnika i gospodarza, i to plagą tem dotkliwszą, że nie można się przeciw niej ubezpieczyć, ani w inny sposób od niej uchronić.

Zajmują w biurach swoich dużo ludzi, jak widać nie wielkiej inteligencji, a wielkiej natomiast zarozumiałości, zabierają nam instytucje te dużo czasu i wcale sporo pieniędzy, a korzyści jakie przynoszą są śmiesznie małe i wprost illuzoryczne.

Wedle brzmienia ustawy z 28 grudnia 1887 Nr. 1 Dz. u. p. ex 1888 podlegają ubezpieczeniu wszyscy robotnicy i urzędnicy, zajęci w przedsiębiorstwach przemysłowych, rolnych i lasowych w których używa się kotłów parowych, lub motorów poruszanych siłą żywiołu, lub zapomocą zwierząt.

Biorąc postanowienie to dosłownie żąda Zakład ubezpieczenia robotników zajętych przy obsłudze siewników rzędowych, natomiast niepodciąga pod obowiązek ubezpieczenia robotników zajętych przy pługach, bronach, wozach i tym podobnych narzędziach, chociaż robotnicy ci, są może na większe niebezpieczeństwo narażeni, jak przy siewniku.

Przy młocarniach konnych i parowych żądał Zakład dawniej ubezpieczenia robotników nie tylko zajętych przy obsłudze motorów i maszyn, ale także robotników zaję-

tych nakładaniem i przewozem snopów i składających słomę, i z tego powodu przeprowadziłem z Dyrekcją kilkumiesięczną interesującą korespondencję.

Zakład powołując się na postanowienie ustawy, że wszyscy robotnicy zajęci w przedsiębiorstwie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia, żądał wykazania większej ilości robotników przy młocarni, ja oświadczyłem, że młocarnia nie jest moim przedsiębiorstwem, tylko drobną częścią przedsiębiorstwa rolnego i że jeśli ustawa ma być w ten sposób interpretowana, to dziwię się dla czego Zakład nie żąda ubezpieczenia robotników przy jakiegokolwiek bądź robocie w gospodarstwie użytych, aż do chłopaka pasącego gęsi i trzodę. Dyrekcja powołała się na zaszły właśnie w owym czasie wypadek, że żuraw służący do stercenia słomy zламаł się i zabił robotnika, ja zapewniłem solennie Dyrekcję, że tak niebezpiecznych przyrządów do stercenia słomy nie używam; w końcu widocznie tym Panom sprzykrzyła się korespondencja z tak zacofanym człowiekiem i dali mi spokój.

Dla ilustracji w jakim stosunku pozostaje nakład pracy do osiąganych korzyści, pozwolę sobie przytoczyć małe rachunek.

Mam między innymi w administracji folwark 200 morgowy, w którym zasiewam około 66 morgów oziminy i około 44 morgów jarzyny rzędowo, w pierwszym więc półroczu zajęty jest siewnik 4 dni, w drugim 6 dni.

Do siewnika potrzebuję 1 chłopaka z płacą 50 hal. i 2 robotników po 70 hal., w I więc półroczu wynoszą wypłacone zarobki 7·40 koron, w drugim 11·10 koron, opłata zaś w stosunku 1·14 koron za 100 koron zarobku 8 i 13 halerzy. Dla obliczenia tej wysokiej sumy muszę przeglądać dziennik robocizny za pół roku, wypełnić półarkuszowy formularz i czek pocztowej kasy oszczędności i powtórzywszy tę manipulację dwa razy do roku, oczekiwać ze spokojnym sumieniem sto lat, aby przy siewniku rzędowym zdarzył się wypadek.

Przypuszczam jednak, że wypadek się zdarzył, otóż wtedy nie musi mi, jak się p. M. K. wyraził, „przyjść nieśczęśliwa myśl do głowy“, ale mam obowiązek i to pod karą grzywny do 200 koron, albo aresztu do 20 dni, zrobić w ciągu 5 dni doniesienie do c. k. Starostwa o zaszłym wypadku i to w 2 egzemplarzach na formularzu, który — dzięki Bogu! — bezpłatnie w Starostwie dostać można.

Na doniesienie to zjeżdża na miejsce wypadku komisja, złożona z c. k. urzędnika Starostwa, z c. k. lekarza powiatowego i ewentualnie zastępcy Zakładu. Komisja ta przeprowadza bardzo ściśle dochodzenie, komu winę wypadku przypisać należy i niechże Komisja ta znajdzie, że przy maszynie, przy której zaszedł wypadek, tryby były nie osłonięte, śrubka jakaś wystawała lub obracające się koła sprychowe, pasy lub transmisje nie były siatką lub zaszalowaniem zabezpieczone, wówczas robi się doniesienie do c. k. Prokuratury państwa i właściciel maszyny lub tegoż zastępca ma niezbyt wielką przyjemność zapoznać się osobiście z c. k. Prokuratorem, z c. k. trybunałem, a nawet z... c. k. kozą!

A poszkodowany? Poszkodowany otrzyma od początku piątego tygodnia od wypadku, przez czas trwania niezdolności do zarobkowania rentę, wynoszącą w razie zupełnej niezdolności do pracy 60% rocznego zarobku, w razie częściowej niezdolności rentę czasową, wymierzoną podług stopnia zdolności do zarobkowania, nie przenoszącą nigdy 50% zarobku.

Niejaka Tekla Perczyńska z Bolanowic utraciła przy sieczkarni 3 palce u prawej ręki i pobiera obecnie rentę 2·70 koron miesięcznie.

Sydorko Duszczyński z Bolanowic utracił w sąsiednim majątku przy młocarni lewą dłoń i pobiera rentę w wysokości 3 koron miesięcznie.

Czyż nie wystarczające zabezpieczenie dla poszkodowanych za utratę głupich 3 palców lub dłoni?

A jednak i ta renta, to rzecz dosyć niepewna!

W jesieni roku 1904 zjawił się u mnie p. inspektor Zakładu ubezpieczeń robotników i po przeglądnięciu rege-

strów i dzienników (§ 6 ustęp 2 i 7 ustawy), przesłuchał mnie protokolarnie, czy Tekla Perczyńska i Sydorko Duszczyński nie zarobkują przypadkiem i czy nie należałoby im rentę odebrać.

W następstwie tego dochodzenia wezwano Teklę Perczyńską do odległego o 18 klm. Starostwa w Mościskach i po przesłuchaniu poddano oględzinom lekarskim. Jaki będzie skutek tego humanitarnego zarządzenia, nie wiadomo dotąd!

W dalszym następstwie wizyty p. inspektora otrzymałem z początkiem grudnia 1904 r. orzeczenie Zakładu z 14/11 1904 L. 64.919, którym mnie zawiadomiono, że ponieważ z przeprowadzonych dochodzeń okazało się, że w czasie od 1 stycznia po koniec czerwca 1894 wypłacono w fabryce likierów półroczne pensje i zarobki w kwocie osiemnaście tysięcy kilkaset koron (w rzeczywistości powyżej 1.700 koron) i że za ten czas uiszczono opłatę o 56 koron 37 hal. za niską, przeto winienem do dnia 14 pod rygorem egzekucji zapłacić tych 56 kor. 37 hal. i 35 hal. za porto od orzeczenia, wolno mi jednak przeciw temu orzeczeniu wnieść zarzuty do c. k. Namiestnictwa, co jednak nie uwalnia mnie od natychmiastowej zapłaty.

Nieszczęście chciało, że fabryka wraz z książkami i aktami w roku 1905 spłonęła, że więc nie miałem dowodów, ile rzeczywiście w roku 1904 zapłaciłem i za ile zapłacić należało; gdyby więc Zakład nie był tak grubo przesadził, nie mógłbym nawet wnieść zarzutów.

Ponieważ jednak półroczne pensje i zarobki wynoszą mniej niż $\frac{1}{10}$ część tego, co Zakład wykazuje, wniosłem przeto 18 stycznia 1904 zarzuty, na które po dzień dzisiejszy nie mam odpowiedzi.

Tak się przedstawia sprawa z Zakładem ubezpieczeń robotników od wypadków. Jakże jest z kasami chorych?

Mimo to, że już ćwierć wieku jestem samoistnym gospodarzem, dotychczas nie mam pojęcia, kto właściwie obowiązkowo do kasy chorych należy.

Był czas, kiedy musiałem płacić do kasy chorych za robotników zajętych przy młocarni, dziś płacę tylko za robotników zajętych w fabryce likierów.

Jak wiadomo do kasy chorych zgłasza się robotników imiennie. Otóż zgłosiłem dajmy na to, między innymi Kaśkę Bezhołową, a na drugi dzień przysłała do roboty w jej miejsce Justyna Bezumna. No i Justyna Bezumna raćzyła zachorować, a że wypadku tego nie przewidziałem i w spisie robotników jej nie było, więc Justyna nie miała żadnych praw do kasy chorych, a Kaśce ani rusz na chorobę się nie zebrało.

Pytanie tylko, coby była kasa chorych zrobiła, gdyby Kaśka nie przy robocie, ale w domu zachorowała?

Mnie się zdaje, że byłaby łaskawie wytłómaczyła, że nie ma obowiązku nią się zajmować.

Praktyka więc z kasami chorych jest inną w powiecie Mościskim, a inną w Złoczowskim, tu i tam powołują się na postanowienia ustawy, gdzie jednak ustawę tę racjonalniej interpretują bogom tylko wiadomo.

Czas! już najwyższy czas, aby ktoś z powołanych sprawami temi się zajął i wywiódł nas z błędnego koła i ciemności, które nas otaczają. Z głębi serca wołam: Światła, więcej światła! bo zginiemy w ciemnościach i ogólnem bezgłowi.

Michał Szczepański.

Drobne wiadomości.

Masło roślinne. Angielskie pismo mleczarskie *The Creamery Journal* podaje wiadomość o ukazaniu się w handlu t. zw. „masła roślinnego“, i rokuje mu wielką przyszłość, jako poważnemu konkurentowi margaryny, a nawet i masła naturalnego. Matką tego wynalazku jest Francya. Dokonywano tam szeregów prób z olejem kokosowym, i ostatecznie otrzymano produkt, któremu nadano nazwę masła roślinnego. Podobno masło to ma mieć ludzkie podobieństwo w smaku, wyglądzie i składzie z masłem naturalnym. Szeregi prób, wykonywanych w szpitalach francuskich i szwajcarskich dla zbadania stopnia strawności nowego masła, dały dodatnie rezultaty, a trwałość jego jest większą od masła naturalnego. Biorąc na uwagę, że orzechów kokosowych jest wielka obfitość, a cena ich niska, przypuszczać można, że nowy ten produkt na prawdę stać się może poważnym konkurentem na rynkach maślarskich.

Objawy róży świń. Choroba ma przebieg ostry. Zwykle po upływie 3 dni od zarażenia (peryod inkubacyjny) wybuchają nagle. Zwierzęta jeśe nie chcą, wymiotują, gorączkują silnie (do 43° C.), zakopują się w podściół i okazują silny rozstrój nerwowy, osłabienie, albo nawet porażenie tyłych części ciała. Odchody stolcowe z początku choroby wstrzymane, błona śluzowa powiek ciemno-czerwonego koloru, powieki mocno obrzękłe, zwierzęta zgrzytają zębami. Na brzuchu w okolicy pępka, na dolnej części piersi pomiędzy nogami, na wewnętrznej powierzchni uda, na szyi i uszach, już na drugi dzień choroby pojawiają się pęcherzyki i omartwiałości skóry. Odchody stolcowe, w dalszym ciągu choroby, stają się rzadkie, smrodliwe, a czasem z krwią pomieszaną. Ku końcowi choroby oddechanie przyspieszone, a śmierć następuje zwykle w 3 lub 4 dniu choroby, przy nadzwyczajnym osłabieniu i niskiej temperaturze ciała (37° C. i niżej). Śmierlełość przy tej chorobie znaczna, zwykle 80 do 85 procent.

Pomyślnym objawem, dającym pewność wyzdrowienia, jest trwanie choroby do 5 dnia. Z powodu ostrego przebiegu choroby, dla użycia lekarstw pozostaje bardzo mało czasu. Oddawna z pomyślnym skutkiem, zaraz przy pierwszych oznakach choroby, dają na wymioty, a dobry skutek tłumaczy się tem, że z żołądka momentalnie wydalą się zarazek; w dalszym ciągu, w celu doszczętnego zniszczenia go, zadają się znaczne dawki kalomelu (3,0—5,0), gdyż tym sposobem dokładnie odraża się zawartość żołądka i kiszki, przez zamianę w żołądku kalomelu na sublimat. Jako środek wymiotny daje się ćwierć, do pół łyżeczki proszku korzenia ciemniejszy białej w wodzie, lub tyleż Tinet. Veratri.

Skutecznem także okazuje się dawanie lewatyw z kreoliny lub lisolu (łyżeczka od kawy z ćwiec litrą wody, trzy razy dziennie). Środek ten można zalecić i wewnątrz (20,0 lisolu na 150,0 wody, trzy razy na dzień po łyżce stołowej).

(Dobra Gospodyni).

Rzepa. Rzepa wymaga gruntu lekkiego i nie świeżo nawożonego, a w otwartem, słonecznym położeniu. Najlepiej udaje się na nawozie świńskim; inne nawozy, jakkolwiek wpływają także dodatnio na rozwój bulw, to jednak ujemnie na smak. W lecie, wobec wielkiej ilości innych jarzyn, nie ma takiego wzięcia, a i sama uprawa wymaga więcej zachodów, bo podlewania i chronienia przed pchełkami, dlatego też uprawiają ją powszechnie w polu, po sprzęcie żyta.

Zwyczajnie bywa wysiewana rzutem, jednakowoż sposób ten powinien ustąpić miejsca uprawie rzędowej, albowiem siew rzędowy jest bez porównania pod każdym względem lepszy. Najłatwiej może być uskuteczony siewnikiem, choćby siewnikiem ręcznym, który nie kosztuje wiele. Odległość rzędów powinna wynosić 15 centymetrów, bo wtenczas łatwo można wzruszać ziemię pomiędzy rzędami, a to dobrze wpływa na rozwój bulw.

Zbiór rzepy powinien być uskuteczony przed mrozami i w czasie pogodnym, bo choćby trochę przemarznięta, traci smak zupełnie. Oczyszczoną z ziemi i liści, które obcina się tuż przy bulwie, znosi się do wilgotnej piwnicy lub dołu, i tam

składa na kupy, w celu przechowania do użytku zimowego. Można także przechować z zupełnie dobrym skutkiem w kopcach lub dołkach, ale zabezpieczonych od mrozu. Jeżeli ma być przechowana w suchej piwnicy, to należy przesywać ją warstwami piasku wilgotnego. Przechowywana w piwnicy, wypuszcza łodyżki kwiatowe, które mogą być użyte tak jak szparagi, i w niektórych miejscowościach tylko dlatego bywa uprawiana.

Chcąc produkować nasiona, trzeba wiedzieć, że rzepa bardzo łatwo się wyradza, przeto baczna uwagę zwracać należy na otoczenie i odległość od pokrewnych. Nadto trzeba wiedzieć, że nasiona z roślin nie przesadzonych wydają większe bulwy, ale znacznie gorsze, nasiona zaś z roślin przesadzonych wydają bulwy nieco mniejsze, ale smaczniejsze.

Na nasienneki wybrać w jesieni średnie a kształtne bulwy, i przechować przez zimę, a na wiosnę, jak tylko można, wcześniej wysadzić do gruntu w odległości 20—40 centymetrów, stosownie do wielkości danej odmiany. Jeszcze raz kładę nacisk, żeby nie sadzić w pobliżu kapust, innych rzep, rzodkwi lub rzepaku. Nasienie dojrzewa dość wcześniej w lecie, i podobnie jak u kapusty ścina się łodygi, dosuszane na słońcu, i młóci. Siłę kiełkowania zachowuje 4—5 lat.

Z odmian lepszych stołowych są: majowa okrągła biała, najwcześniejsza, monachijska biała płaska z czerwoną główką, a dla gruntów piaszczystych specjalnie teltowska.

Z odmian ścierniskowych: biała okrągła i biała norymberska z czerwoną główką.

(W. Waleczak. Przewodnik Kółek Rolniczych.)

Pytania i odpowiedzi.

Pyt. 31. Jak należy postąpić ze stawiskiem po świeżo spuszczone, dzikim, stumorgowym, silnie zamulonym i trzcina zarośniętym stawie, aby w jaknajkrótszym czasie zamienić je na rolę?

Pyt. 32. Proszę doświadczonego posiadaczy młynów turbinowych o uprzejmą wskazówkę, komu oddać rekonstrukcję zwykłego młyna kołowego na turbinowy i z jakiej fabryki turbiny najlepsze?

Pyt. 33. Posiadając buhaja pełnej krwi Simental 4-letniego, zupełnie jeszcze zdolnego do skoku, nie ciężkiego, po mlecznej krowie ze zwiniętej obory Starosielskiej, którego ze względu na dorastającą progeniturę używać już nie mogę, zapytuję, czy kto z gospodarzy, znajdując się w tem samym położeniu, zamienić się ze mną za takiego nie zechce. O zgłoszenie proszę drogą odpowiedzi w „Rolniku“, lub pod adresem zarządu dóbr w Żurowie, poczta w miejscu. S. T.

Odpowiedź na pyt. 30.

Co się tyczy pytania, czy w danym wypadku należy zastosować pod zboża ozime względnie jare tomasynę czy superfosfat, to w zasadzie tomasyna najlepiej się nadaje na grunta lekkie, potem torfiaste; na glebę zaś cięższą, więcej spoistą odpowiedniejszym będzie superfosfat.

Pod zboża jare w każdym razie korzystniejszy będzie superfosfat od tomasyny.

Superfosfat działa bowiem, jak to praktyka niejednokrotnie stwierdziła, zaraz i około 80% tego nawozu mogą odnośnie rośliny przyswoić sobie już w pierwszym roku po nawiezieniu, tomasyna natomiast działa powoli, jego dodatni wpływ na wegetację, widoczny jest przez 2 do 3 lata po użyciu.

Tymczasem zboża jare ze względu na krótszy okres rozwoju w porównaniu do ozimych, potrzebują środka, któryby działał natychmiast, i któregooby roślina jara mogła w czasie swej wegetacji, o ile możności zupełnie wyzyskać.

Dlatego o ile, jak wyżej wspomniano, o ile sama gleba więcej odpowiada naturze jednego lub drugiego w mowie będących nawozów sztucznych, to pod ozime zboża odpowiedniej

szą będzie tomasyna, pod jare natomiast lepiej odpowie superfosfat.

W skutkach swych zastosowuje się superfosfat w porównaniu do tomasyny, w stosunku jak 2—3 to znaczy, gdzie wystarcza 2 kg. pierwszego, tam drugiego trza dodać 3 kg. Na ha. daje się zwykle superfosfatu 1½—2 metr. cetn.

Co się tyczy sposobu użycia tych dwóch nawozów, to tomasynę zwykle głębiej umieszczamy od superfosfatu, bo wilgoć znajdująca się w lekkich gruntach, zazwyczaj dopiero w głębszych warstwach potrzebna jej jest do lepszego rozkładu; dla superfosfatu zaś wystarcza lekkie przykrycie bronami.

Wielu gospodarzy rozsiewa superfosfat bezpośrednio przed siewnikiem; ta metoda jest jednak niewłaściwa; superfosfat w ziemi jeszcze nierozpuszczony może bowiem ujemnie wpływać na kiełkowanie nasienia.

Z tego to powodu praktyczniej jest rozsiał i przebronować superfosfat na 2—3 dni przed siewem zboża, o ile go naturalnie nie wysiewamy równocześnie z odnośnem nasieniem kombinowanym siewnikiem, który już sam przez się głębiej umieszcza nawóz sztuczny, jak odnośne nasienie.

Czy w danym wypadku użyć trza oprócz nawozu fosforowego jeszcze i saletry chilijskiej, trzeba by wprzód na małej przestrzeni przez porównanie spróbować.

Że saletra działa nadzwyczaj korzystnie na rozkrzewienie się, na „zieloność“ każdej rośliny, a temsamem pobudza np. zboża do tworzenia większej ilości kłosów, nie ulega żadnej wątpliwości.

Pytanie jednak jest, czy ta nadwyżka w kłosach jest w odpowiednim stosunku do poczynionego wkładu.

Saletra jest kosztowna, więc tylko dokładny rachunek przez porównanie, np. wytyczoną przestrzeń 5 m. nawieść tym nawozem, a obok zostawić podobną przestrzeń bez tego nawozu, a snopy z obu tych przestrzeni osobno zebrać i wymłócić, może wskazać, czy użycie jej w danym wypadku opłaca się.

Czarnoziemie zaś są zazwyczaj z natury bogate w związki azotowe, dodanie więc jeszcze i nawozu sztucznego w podobnym składzie chemicznym tembardziej może być luksusem.

Natomiast wskazaniem będzie w każdym razie użycie saletry na oziminy z wiosną w wypadku, gdy one ucierpiały przez zimę, czy to przez czynniki atmosferyczne, czy przez zwierzęce szkodniki, lub jeśli były w jesieni późno zasiane, krótko mówiąc, jeśli wprawne oko gospodarza uważa na wiosnie, że ozimina jest „słaba“.

W takich wypadkach jedynym środkiem do poprawy „słabego“ stanu oziminy jest saletra.

Daje się na morg 50—75 klg. tego nawozu, jako potrząskę z wczesną wiosną, jak tylko roślinność zbudzi się z zimowego snu, a skutek jest zawsze pewny; już po kilku dniach kolor rośliny staje się ciemniejszy, cały wygląd oziminy jest weselszy, zboże lepiej się rozkrzewia, osadza w następstwie więcej kłosów, a temsamem opłaca wkłady.

Przy użyciu tego nawozu jedynie na to trza zważać, by go nie rozsiewać podczas pory słotnej, bo wtedy z deszczem uchodzi w głębsze warstwy, do których korzenie roślin kłosowych nie dochodzą, a także i nie podczas rosy, lub na mokre, po deszczu liście, bo wtedy saletra uszkadza liście.

Józef Jan Neuman.

Ze stołu Redakcyjnego.

Na rzecz wydawnictwa „Rolnika“ złożyli pp. Ludwik Cieński z Jabłonowa, Karol Wiśniewski z Dobrzan i Onufry Horodyński z Romanówki po 20 koron.

Gazety Mleczarskiej dodaliśmy już 6 numerów do *Rolnika*. Przypominamy szanownym P. T. odbiorcom, że za dodawanie do *Rolnika* „Gazety Mleczarskiej“ należy się wydawnictwu *Rolnika* osobna dopłata w kwocie 4 koron rocznie. Sądzymy, że wszyscy członkowie Towarzystwa odbierający *Rolnika* bezpłatnie powinni być poczuli się do obowiązku złożenia przynajmniej tej drobnej kwoty 4 korony rocznie za nadzwyczajny dodatek, który nawet dla tych, co gospodarstwa mlecznego na większą skalę nie prowadzą nie może nie mieć żadnego interesu. — Fundusz zebrany z tych dopłat pozwoliłby wydawnictwu *Rolnika* to pismo coraz więcej rozwijać.

Oczywiście nie żądamy dopłaty od tych, którzy uznając konieczną potrzebę zasilenia wydawnictwa *Rolnika* własnymi funduszami, składają na ten cel poza obowiązkową wkładką członka Tow. gosp. osobne dopłaty 10, 20 koronowe i t. d. Natomiast tych panów, którzy odbierają *Rolnika* li tylko z tytułu tego, że złożyli minimalną wkładkę członka Tow. gosp. w kwocie 10 koron, która to wkładka jak wiadomo wpływa do kasy Oddziału a tylko w jednej trzeciej części do kasy Komitetu upraszamy bardzo uprzejmie, by przynajmniej tę drobną dopłatę 4 korony rocznie za dodawanie „Gazety Mleczarskiej“ zechcieli bezwzględnie nadesłać do Kasy Komitetu Tow. Gospodarskiego na rzecz wydawnictwa *Rolnika*.

Stenograficzne sprawozdanie z publicznych posiedzeń Rady ogólnej dołączyć możemy dopiero do Nr. 14 *Rolnika*. Ważniejsze przemówienia z poufnych obrad Walnego Zebrania podajemy kolejno począwszy od Nru 11, te bowiem nie będą zamieszczone w sprawozdaniu stenograficznym.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redaktor odpowiedzialny: *Dr. Jan Paygert.*

Od 30 lat dostarcza

najlepszych

Nasion rolniczych

18 9—16

EDMUND MAUTHNER

c. i k. Nadworny skład nasion

Biura i magazyny:
ul. Rotenbillera 33.

BUDAPESZT

FILIA:
Koszuta Ludwika 4.
(Kossuth Lajos 4)

Cennik

w polskim języku
zostaje przesy-
łany na żądanie
darmo i oplatnie.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z targów zbożowych.

Bank rolniczy.

Lwów, dnia 23. marca. — Za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 8·50—8·60, pszenica na term. 8·30—8·50, Żyto gotowe 6·50—6·60, żyto na term. 6·30—6·50, Owies obrocny gotowy 7·20—7·60, owies obrocny na term. 7·10—7·40, Jęczmień pastewny 6·75—7·10, Jęczmień browarniany 7·25—7·75, Rzepak 10·75—11·00, rzepak nowy 0·00—0·00, Groch pastewny 6·75—7·25, Groch do gotowania 7·50—10·00, Wyka 10·00—11·50, Bobik 7·50—8·00, Hreczka 8·20—8·75, Kukurudza nowa 8·75—9·00, Chmiel za 56 kilo 200—do 210— Koniczyna czerwona 50·00—80·00, Koniczyna biała 45·00—68·00, Koniczyna szwedzka 65·00—80·00, Tymotka 22·00—34·00.

Spirytus loco za 50 litrów nowy 43·75—44·00, Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 31·50—31·75.

Sprawozdania własne.

Stanisławów, d. 17. marca 1905. W koronach za 100 kg. Pszenica 00·00—18·20, Żyto 00·00—13·80, Jęczmień browarniany 00·00—15·00, Jęczmień pastewny 00·00—00·00, Owies dworski 00·00—15·00, Owies obrocny 00·00—14·50, Groch 00·00—21·00, Bób 15·00—15·00, Wyka 00·00—20·00, Kukurudza 00·00—19·00, Proso 00·00—20·00, Koniczyna czerwona 00·00—140·00, Koniczyna biała 00·00—50·00.

Spirytus kontyngent. nowy za 1 hl. 00·00—146·00 Spirytus niekontyngentowany na 1 hl. 00·00—56·00

Masło deserowe za 1 kg. 3·20, Masło solone 2·80—0·00, Jaja za 1 kopę 3·00—0·00, Mleko za 1 litr 0·18, Ser za 1 kg. 0·48. Słoma za 100 kg. 6·00—0·00, Siano za 100 kg. 9·00.

Brody 22. marca. W koronach za 100 kg. Pszenica 16·80—17·60, Żyto 12·50—13·00, Jęczmień 11·00—14·00, Owies 13·00—14·50, Groch 14·00—18·00, Fasola 00·00—00·00, Soczewica 00·00—00·00, Chmiel — do —, Hreczka 00·00—, Kukurudza 13·00—14·00, Proso miel. 25·00—26·00, Koniczyna 80—100, Wyka 15·00—16·00, Bobik 00·00—00·00, Rzepak 00·00—00·00, Kartofle 0·00—0·00.

Sanok, 21. marca. W koronach za 1 kg. — Pszenica 18—18·40, Żyto 14—14·40, Jęczmień browarniany 15·60—16—, Jęczmień pastewny 14·60—15—, Owies dworski 15—15·40, Owies obrocny 14—14·60, Groch 20—21—, Bobik 13·60—14—, Wyka 14·50—15·00, Kukurudza 17·50—18—, Proso ————, Koniczyna czerwona 130—130—, Koniczyna biała 120—120—.

Spirytus kontyng. za 1 hl. 140—140—. Spirytus niekont. za 1 hl. od ————.

Masło deserowe za 1 klgr. 3·80, Masło solone 2·80, Jaja za 1 kopę 3·80, Mleko za 1 litr —·20, Ser za 1 klgr. —·44.

Słoma za 1— klgr. w okotach 6—, Siano za 1— klgr. 12—.

Sprawozdanie targowe

Biura Tow. gospodarskiego w Tarnopolu z dnia 17. marca 1905.

Produkta ze zbioru 1904 roku.

Ceny podane w koronach, za 50 kg., loco Tarnopol.

Pszenica 8·00—8·50, Żyto 6·25—6·35, Jęczmień browar. 6·25—6·50, Groch Victoria 8·00—9·50, Groch zwykły 7·25—8·00, Owies 6·25—7·00, Hreczka 8·00—8·50, Wyka 9·50—10·50, Bobik 0·00—0·00, Koniczyna czerwona 50·00—75·00, Koniczyna biała 35·00—52·00.

Spirytus za 50 litrów: paritas Tarnopol gotowy 21·75—22·00, nadkontyngentowy 15·00—15·50.

Uspობienie co do zboża nieco lepsze. Spirytus kontyngentowy utrzymuje się w cenie, nadkontyngentowy spada.

Sprawozdanie ogólne.

Mimo, że u nas od dwóch zaledwie dni ruch się nieco ożywił, sprawozdania z poza kraju opiewają prawie bez wyjątku niżkow. Pomyślne wiadomości nadchodzą tylko z Ameryki.

W obu zaś połowach państwa opiewają ostatnie notowania niżkowo co do wszelkich produktów z wyjątkiem kukurydzy.

Tak samo usposobiony jest rynek berliński. Co do koniczyny, to o ile zaniedbaną jest koniczyna biała, o tyle ożywia się wskutek zapotrzebowania ruch w koniczynie czerwonej, której ceny się podnoszą.

Również spirytus kontyngentowy w cenie się wzmocnił z powodu zapotrzebowania spirytusu do picia, tylko ceny spirytusu nadkontyngentowego stosując się do cen zagranicznych słabną. Tak bowiem Hamburg, jakoteż Tryest objawiają zaledwie słabą chęć kupna.

Kraków, dnia 21. marca. Płacono za 50 kg. netto: Pszenica biała od 9·30 do 9·45 K. Pszenica czerwona i żółta od 9·30 do 9·45, Żyto krajowe od 0·00 do 0·00, Żyto targowe od 7·00 do 7·15, Jęczmień na krupy od 7·10 do 7·45, Owies z opłatą akcyzową od 7·50 do 7·90, Groch od 7·75 do 11·50, Tataraka od 9·00 do 9·75, Proso od 0·00 do 0·00, Fasola od 13·00 do 23·00, Jagły od — do —, Siano od 4·20 do 4·80, Słoma od 2·20 do 2·50, Koniczyna od 5·20 do 5·60, Ziemiaki za hektolitr od 0·00 do 0·00, Jaja za kopę od 0·00 do 0·00, Masła za 1 kg. od 0·00 do 0·00, Masła za garniec od 0·00 do 0·00, Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od 000— do 000—, Okowita na 75% Tralesa od 000—, Kukurydza za 50 klgr. od 7·50 do 8·75, Wyka od 10·50 do 11·25, Rzepak zimowy od 00·00—00·00, Koniczyna nasienna czerwona od 50·00—65·00, Koniczyna nasienna biała od 40·00—50·00.

Wiedeń, 22. marca. — Kurs w koronach i po 50 kg. Pszenica 10·50 do 11·00, Żyto 8·00 do 8·15, Jęczmień 9·75 do 9·80, Kukurudza 8·15 do 8·25, Owies 7·25 do 7·40, Rzepak 11·50—12·00.

Budapeszt, dnia 22. marca 1905. Kurs w koronach i po 50 kg.— Pszenica na kwiecień 19·00—19·02, na październik 16·90—16·92, Żyto na październik 13·72—13·76, na kwiecień 15·10—15·12, Owies na październik 12·00—12·02, na kwiecień 14·26—14·28, Kukurydza na maj 15·42—15·44, na lipiec 15·24—15·28, Rzepak na sierpień 23·20—23·40. Uspობienie silne.

Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowskiego

Toruń, dnia 20. marca. — Płacono za 50 kilogr. w partjach: Koniczyna czerwona I. 58—75 marek, biała I. 30—60, szwedzka 50—75, chmielowa żółta 22—24, Inkarnatka rychła 45—48, Koniczyna przelot popolity 40—55, Seradela 20—23, Rajgras angielski (życica) 18—22, włoski (życica) 24—25, Trawa kupkowa 45—60, Trawa miodowa 20—25, Kostrzewa owcza 20—26, Tymoteusz 20—26, Sporek 9—14, Wyczka piaskowa 15—25, Rzepak zim. 12—16, Siemie lniane 14—16, Gorczyca żółta 00—13, Łubin żółty 0·00, Łubin niebieski 6·50—0·00, Łubin biały ———, Mieszanki traw na trawniki 00—00, Mieszanki traw na łąki mokre 35—00, Mieszanki traw na łąki suche 32—, Buraki obendorfskie żółte saskie 180 kielków na 100 ziarn dające 28—, Buraki ekendorfskie żółte saskie 180 kielków na 100 ziarn dające 36—, Buraki czerwone mamoty saskie 180 kielków na 100 ziarn dające 36—, Buraki leutowickie saskie 180 kielków na 100 ziarn dające 28—00, Marchew biała olbrzymia, zielona 45·00, Marchew biała otarta poprawna 65·00, Tataraka 9·00, Żyto świętojańskie z wyczką zimową 15·00, Rzepa długa lub okrągła 00·00, Rzędkiw olejna 00·00, Żyto petkuskie, oryginalne Lochowa 00·00, Żyto proboszczowskie 00·00, Żyto szwedzkie zimowe 00·00, Pszenica kujawska, oryginalna —00, Pszenica sandomirska —00, Pszenica kostromska ———.

Targi na bydło, konie i trzodę chlewną.

Lwów dnia 22 marca 1905. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosnącego sztuk 64, Jałownika 86, Cieląt 34, Owiec i kóz — Nierogaczny 00. Razem 183. Woły płacono od 60—68·00 kor., buhaje od 66—68 kor., jałownik 00—00 kor., cielęta od 56—62 kor., nierogaczny od 00 do 00 kor., wszystko za 100 klgr. żywej wagi.

Koni przyprowadzono 00 sztuk.

Kraków, dnia 17. marca 1904. — Z miejskiej centralnej targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosnącego 534 sztuk, Jałownika 56 sztuk, Cieląt 356 sztuk, Owiec i kóz 4 sztuk, nierogaczny 306 sztuk, Razem 1254 sztuk. Woły płacono po 66—80 kor., krowy 59—68 kor., buhaje po 66—72 kor., cielęta po 62—70 kor., za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Cielęta na sztuki po 28—44 kor., nierogaczny tuczny po 126—136 kor., nierogaczny chudy po ——— kor. za 1 cetnar metryczny rzeźnej wagi. Sprzedano dla miejscowej konsumpcji bydła rogatego, cieląt i nierogaczny 1057 sztuk, na eksport bydła rogatego 179 sztuk, nierogaczny 28 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Kraków, 21. marca. Z miejskiej centralnej targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosnącego 22 sztuk, Jałownika 31 sztuk, Cieląt 269 sztuk, owiec i kóz 5, Nierogaczny 207 sztuk, Razem 534 sztuk. — Woły płacono po 66—80 kor., krowy po 59—68 kor., buhaje po 66—72 kor., cielęta po 62—70 kor. za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Cielęta za sztuki po 28—44 kor., nierogaczny tuczny po 126—136 kor. za 1 cetnar metryczny rzeźnej wagi. — Sprzedano dla miejscowej konsumpcji bydła rogatego, cieląt i nierogaczny 534 sztuk, na eksport bydła rogatego 00 sztuk, nierogaczny — sztuk, pozostało — sztuk.



DODATEK do Nr. 13. „ROLNIKA”

z dnia 24. marca 1905.



Z KOMITETU.

Posiedzenie Komitetu odbędzie się dnia 1 kwietnia, w sobotę, o godzinie 3 popołudniu.

Tegoż dnia odbędą się posiedzenia sekcji przedpołudniem, a także dnia 31 marca popołudniu.

Sprostowanie.

Drukując uchwały powzięte na 40 Radzie ogólnej w nrze 11 *Rolnika* opuściliśmy uchwały, powzięte na podstawie referatu prof. St. Pawlika:

Rada Ogólna c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego uchwała:

Polecić Komitetowi:

1. aby się zwrócił do Oddziałów Towarzystwa o zbieranie funduszków na premie dla służby folwarcznej, uznając premiowanie jako jeden ze środków do polepszenia stosunków służby w gospodarstwie utrzymywanej.

2. aby przeznaczył uzyskać się mającą subwencję Krajową w r. 1905, w kwocie 1000 kor. na premie dla służby gospodarskiej, jako nadzwyczajne odznaczenie za długoletnią wierną służbę.

3. Wreszcie Rada Ogólna wyraża zdanie, że przede wszystkim premiowanie służby przez chlebobawców może tymże zapewnić dobrą, wierną i oddaną sobie służbę.

Z Sekcji ekonomicznej.

Sprawa braku wagonów.

Komitet otrzymał następujący reskrypt: Ministerium kolei ma zaszczyt donieść, w załatwieniu memoriału z 9 stycznia br. Nr. 60/L, w którym uskarżano się na brak wagonów towarowych i proszono o gruntowne zbadanie tej kwestyi, iż poczynione w tym przedmiocie dochodzenia dały następujący rezultat:

Skutkiem przeprowadzonego corocznie w dostateczny sposób powiększenia ilości wagonów na północno-wschodnich liniach kolei państwowych, była ilość wozów w latach ubiegłych nie tylko całkiem wystarczającą w stosunku do zapotrzebowania, ale nawet jak to udawniają przewyżki wagonów z paru miesięcy, znacznie je przewyższała.

Okoliczność, że w pojedynczych dniach żądane wagony nie mogły być natychmiast dostawione, nie daje jeszcze uzasadnionego powodu do skargi na gospodarke wozami, gdyż przy nagłym napływie towarów nie można uniknąć chwilowego zastanowienia w dowozie pustych wozów. Atoli o chronicznym braku wozów nie może być mowy w danym przypadku, ponieważ zarządowi kolei państwowych udawało się zawsze, przez przyspieszenie krążenia wagonów i sprowadzanie tychże z linii zachodnich, usunąć brak ich już po kilku dniach i znowu wykazać przewyżkę wozów. Jako decydującą w tym wypadku należy przytoczyć między innymi tę okoliczność, że z wyjątkiem Tarnopola, żadna stacja nie nadesłała skargi o spóźnioną dostawę wagonów, a i skarga Tarnopola

okazała się nieuzasadnioną, gdyż i tam wagony zostały dostawione w regularnym terminie.

Ministerium kolei jest stanowczo zdecydowane zastosować liczbę wozów do powiększenia się ruchu, i nie przestaje pobudzać do tegoż władz pod niem zostających, które życzenia stron interesowanych zaspakajają w zupełności i możliwie najprędzej, skutkiem czego ma Ministerium nadzieję, iż na przyszłość nie zajdzie żadna przyczyna do uzasadnionych skarg.

C. k. Minister kolei.
Wittek m. p.

Na powyższy reskrypt odpowiada Komitet poniżej zamieszczonym okólnikiem:

OKÓLNIK

do Rad Oddziałów c. k. galicyjskiego Towarzystwa gosp. w sprawie uchylenia braku wagonów.

Na liczne zażalenia nasze do Ministerstwa kolei w sprawie dotkliwego braku wagonów otrzymaliśmy powyżej przytoczone rozporządzenie, z którego wynika, że chcąc w przyszłości skuteczniej w tym kierunku działać należy:

A) W myśl §. 4. regulaminu ruchu z 10 grudnia 1892 d. u. p. L. 207 każde jakiegokolwiek niezaspokojenie w zapotrzebowaniu wagonów wpisać do „Księgi zażaleń” która się znajduje na każdej stacyi.

B) Powiadamiać o tem niezwłocznie Komitet podając bliższe szczegóły a mianowicie: dzień wpisania, przedmiot zażalenia i adres żalącego się.

C) przesłać Komitetowi odpowiedź w oryginale, jakiej udzieliła administracya Kolejowa w załatwieniu zażalenia.

Aby interesowanym ułatwić dochodzenie swych praw podajemy w treściwem zestawieniu przepisy obowiązujące w sprawie zamawiania wagonów, które to zestawienie już z tego względu okazuje się wskazanem, że dodatkowe rozporządzenia uzupełniające regulamin ruchu pospolicie nie są dostępne i wskutek tego mniej znane.

1. Zamówienie skutecznie można ustnie, pisemnie lub telegraficznie.

2. Przy zamówieniu złożyć należy kaucyę za każdy wagon 9 K 60 h.

3. Zamówienie winno zawierać:

a) dzień, w którym zamówione wagony mają być dostarczone.

b) Oznaczenie towaru jaki ma być wysłanym.

c) Ilość potrzebnych wagonów, jakoś tychże (kryte lub otwarte) wreszcie jeżeli się rozchodzi o drobne zwierzęta czy ma być dostarczonym wagon z kondygnacyami.

d) Oznaczenie stacyi przeznaczenia.

e) Dokładny adres zamawiającego.

4. Przy zamówieniu listowem kaucyę przesłać należy albo przekazem, albo w opłaconym liście pieniężnym. Przy zamówieniu telegraficznym przekazem telegraficznym.

5. Zamówienia wpisuje urząd stacyi w tym porządku, w jakim wpływają do „Księgi zamówień”. Ustne w obecności zamawiającego.

6. Samo przyjęcie kaucyi przez urząd stacyi nie oznacza jeszcze zobowiązania do faktycznego dostarczenia wozów.

7. Przydzielanie rozporządzalnych wozów zamawiającym następuje ściśle w porządku zgłoszeń zapisanych.

8. Zamawiającemu nie przysługuje prawo wglądu do „Księgi zamówień“.

9. Dostawę wagonu uważać należy za przyręczoną tylko wtedy, jeżeli:

a) Zamówienie najpóźniej 2 dni, nie wliczając dnia zamówienia, przed terminem, w którym wagony mają być dostarczone, u naczelnika stacji dokonaniem zostało i jeżeli;

b) zamawiający przed wyznaczonym terminem dostawy za zwrotem kaucyi powiadomionym nie został, że dostawa nastąpić niemoże.

10. odmowę uważać należy za ważną, jeżeli powiadomienie o niej i zwrot kaucyi przed wyznaczonym terminem dostawy nadane zostały na pocztę.

11. Zamówienia, których w myśl ustępu 9 za przyręczone uważać nie można, uskuteczniają się mimo to, w miarę możliwości w tym porządku, w jakim wpłynęły.

12. Warunki ustępu 9 nie obowiązują czasowo w razie zaszłego dłużej trwającego braku wagonów, o ile się nie rozchodzi o wysyłki zwierząt żywych.

13. Takie czasowe zawieszenie warunków ustępu 9 obwieszcza się 8 dni naprzód w stacji i ogłasza w jednym z dzienników miejscowych, a nadto powiadamia się o niem osobno wszelako bez zobowiązania firmy, które częściowej wagony zamawiają.

14. Kaucya przepada na korzyść kolei, jeżeli w oznaczonym terminie nie rozpoczęto ładowania.

15. Jeżeli zarząd kolejowy wagonów, w myśl ustępu 9 przyręczonych na czas nie dostawi, zwraca zamawiającemu kaucyą i tytułem odszkodowania kwotę nie przechodzącą wysokość kaucyi złożonej.

Ponieważ wobec tak dyskrecjonalnych przepisów kontrola poszczególnych organów administracyjnych kolejowych ze strony interesentów jest rzeczą niemożliwą zwracamy się do Rad Oddziałów z usilnem przedstawieniem, by raczyły wyżej pod A, B i C, poszczególnione żądania Komitetu podać do wiadomości swych Członków, bo tylko w miarę ich spełnienia Komitet będzie wstanie złemu zaradzić, a jak wszędzie tak szczególnie w tym razie *vigilantibus jura*.

Komitet c. k. gal. Tow. gospodarskiego.

Wiceprezes
Brykczyński.

Za sekretarza
dr. cam. August Rodakiewicz.

Okólnik

Wydziału krajowego w sprawie kredytu melioracyjnego.

Reskryptem z dnia 2. grudnia 1904 l. 28.722 zgodziło się c. k. Ministerstwo rolnictwa zasadniczo na wniosek Wydziału krajowego, przedłożony pismem z dnia 1. lutego 1904 l. 108.214 w sprawie poparcia robót melioracyjnych w kraju, a mianowicie osuszenia i drenowania, przez udzielenie bezprocentowych pożyczek.

W tym celu zaciągnąć ma Wydział krajowy za pośrednictwem upoważnieniem Wys. Sejmu w jednej z instytucyj kredytowych w ciągu lat dziesięciu, począwszy od r. 1907 pożyczkę w kwocie po 500.000 K rocznie, ogółem do wysokości 5.000.000 K, od której procenta (4%) opłacać będzie c. k. Ministerstwo rolnictwa z państwowej dotacyi dyspozycyjnej na drobne melioracje.

Z powyższej sumy udzielane będą przez Wydział krajowy corocznie od r. 1907 do r. 1916 pożyczki bezprocentowe na osuszenie i drenowanie gruntów:

a) spółkom wodnym (drenarskim) złożonym z właścicieli mniejszych, lub średnich posiadłości rolniczych, tudzież posiadłości gminnych, z wyjątkiem tych spółek, które otrzymały 33 $\frac{1}{3}$ % zasiłki ze skarbu kraju i państwa;

b) poszczególnym właścicielom gruntów, o ile ci właściciele nie mogą na innej drodze uzyskać pożyczki

nisko oprocentowanej, — a to albo na podstawie pierwszeństwa hipotecznego, uzyskanego w myśl ustawy z dnia 6. lipca 1896 Dz. p. p. Nr. 144, albo na podstawie zabezpieczenia hipotecznego w granicach dwóch trzecich części wartości posiadłości, obliczonej według czterdziesto-krotnego czystego dochodu katastralnego, przyczem pożyczki te może poprzedzać w hipotece jedynie amortyzacyjna pożyczka instytucyi finansowej.

Pożyczki bezprocentowe, których wysokość nie może przekraczać rzeszywistych kosztów robót wraz z kosztami zarządu, mają być zwrócone w dziesięciu równych ratach rocznych począwszy od trzeciego roku po rozpoczęciu robót, które z reguły w jednym roku winny być wykonane.

Za podstawę techniczną wykonania robót służyć mają projekty wypracowane lub sprawdzone przez krajowe biuro melioracyjne, wykonanie zaś robót poruczone będzie inżynierom i dozorcóm tego biura. Koszta pomocy technicznej inżynierów ponosić będzie fundusz krajowy w myśl instrukcyi z dnia 9. maja 1893 Dz. u. kr. Nr. 67, koszta zaś wynikiłe z użycia dozorców wliczone będą do kosztów robót (zarządu).

Za powyższą sumę 5 milionów koron można będzie przeprowadzić osuszenie około 25.000 morgów i drenowanie takiego samego obszaru, razem około 50.000 morgów. Wobec powierzchni 3 milionów morgów gruntów, jaka w Galicyi wymaga osuszenia rowami, lub drenowania, jest to obszar zbyt mały, w każdym razie jednak wykonanie melioracyi na tym obszarze i osiągnięte rezultaty zachęcają ogół rolników do podejmowania robót w szerszych rozmiarach, aniżeli to dotychczas miało miejsce.

Osuszenie rowami byłoby wskazane na płaskowzgórzu podolskiem (zwłaszcza między Strypą a Seretem), tudzież w nizinnych częściach dorzecza Wisły (Bugu), Dniestru, Prutu i Styru, drenowanie zaś na całym Podgórzu karpackiem, oraz na drugorzędnych działach wód dopływów rzek głównych, gdzie pod cienką warstwą przepuszczalnej nawet gleby znajdują się ciężkie ily.

Ażeby zamierzona akcyja melioracyjna przy pomocy bezprocentowych pożyczek mogła działać zachęcająco, muszą być roboty przeprowadzone w różnych okolicach kraju, a wykonanie ich powinny być wzorowe; należyte zaś wykonanie możliwem będzie wówczas, jeżeli projektem objęte będzie znaczniejszy obszar, wedle możliwości cała gmina katastralna, a przynajmniej kilkaset morgów w jednej gminie katastralnej, a roboty zostaną przeprowadzone w ciągu jednego roku, gdyż tylko w tym wypadku może być przydzielony stale do wytyczenia i kontroli robót inżynier krajowy z odpowiednią ilością dozorców melioracyjnych.

Komunikując powyższe postanowienie c. k. Ministerstwa rolnictwa i Wydziału krajowego, upraszamy Wydział powiatowy, ażeby zawiadomił o tej zamierzonej akcyi właścicieli posiadłości dworskich i Zwierzchności gmin, w których zachodzi potrzeba przeprowadzenia osuszenia rowami lub drenowania w znaczniejszych rozmiarach i przedłożył Wydziałowi krajowemu do końca marca r. b. oświadczenia tych właścicieli posiadłości dworskich, gmin i członków gmin, którzy zamierzają korzystać z pożyczek bezprocentowych dołączając do tych oświadczeń własną opinię, które ze zgłoszeń ze względu na potrzebę i rentowność melioracyi przedewszystkiem zasługuje na uwzględnienie.

Oświadczenia te zawierać mają następujące szczegóły i zobowiązania stron:

1. powierzchnię gruntów w morgach lub hektarach, na jakiej zamierzonym jest wykonanie osuszenia lub drenowania z podaniem rodzaju uprawy (rola, łąka lub pastwisko), wykazem parcel i wyjaśnieniem, czy te parcele bezpośrednio do siebie przylegają (pożądanem jest także przedłożenie map katastralnych);

2. rodzaj melioracyi, jaką strony życzą sobie przeprowadzić, t. j. osuszenie rowami lub też drenowanie;

3. zobowiązanie do świadczeń przewidzianych w §. 10. instrukcyi z dnia 9. maja 1893, Dz. u. kraj. Nr. 67 przy zdjęciach dla opracowania projektu (tj. opłacania figuran-

tów potrzebnych do pomiarów, tudzież dostarczania paliw i podwód);

4. zobowiązanie do zwrotu funduszowi krajowemu kosztów, zdjęć i taksy za projekt w myśl §. 11. powołanej instrukcji, gdyby strony odstąpiły od zamiaru wykonania robót przy pomocy pożyczki bezprocentowej w ciągu dziesięciolecia 1907—1916;

5. zrzeczenie się wszelkich odszkodowań za plony zniszczone w czasie robót, które w ciągu jednego roku winny być wykonane.

(Co do ustępu 5. zauważa się, że przy drenowaniu około 10% powierzchni zostaną uszkodzone; — niedojrzałe zboże jednak, które zostanie skoszone, może być użytkowane na paszę, okopowe zaś stratę 10% powierzchni sownie wynagrodzą w większym zbiorze plonu, jak to się okazało przy drenowaniu gruntów włościańskich w Wyciążach (pow. Kraków) i Pawężowie (pow. Tarnów), gdzie na żądanie właścicieli cały rok bez przerwy prowadzono roboty drenarskie).

Jeśli gmina (pastwiska gminne), lub też pewna ilość włościan wnoszą wspólnie z właścicielem posiadłości dworskiej zgłoszenie, to może być zawiązaną dla przeprowadzenia melioracji spółka wodna (drenarska). Takie zbiorowe przeprowadzenie robót obok zmniejszonych kosztów zarządu może przynieść tę korzyść, że Wydział krajowy wyjednać będzie mógł u c. k. Ministerstwa skarbu uwolnienie od stempli, należności i podatków po myśli ostatniego ustępu §. 11. ustawy z dnia 30. czerwca 1884, Dz. p. p. Nr. 116, a obok tego ułatwione będzie dla Wydziału krajowego ściąganie rat pożyczek za pośrednictwem c. k. urzędów podatkowych.

Na podstawie przedłożonych przez Wydziały powiatowe sprawozdań zbada Wydział krajowy za pośrednictwem swych organów technicznych zgłoszone melioracje na miejscu i stosownie do wyniku tych badań ułoży z uwzględnieniem wniosków Wydziałów powiatowych ogólny program melioracji mających się wykonać przy pomocy bezprocentowych pożyczek i stosownie do tego programu zarządzi w roku bieżącym i przyszłym zdjęcia dla opracowania projektów i kosztorysów, tak, ażeby roboty w r. 1907 mogły być podjęte.

Marszałek krajowy:

Stanisław Badeni w. r.

Członek Wydziału krajowego:

Dr. Tadeusz Pilat w. r.

Kronika.

W **poniedziałek dnia 27-go** bm. o g. wpół do 8-mej wieczór odbędzie się w sali Hotelu francuskiego, zebranie Związku rolniczego.

Przedmiotem rozpraw będzie:

„Wpływ nowej konwencji weterynaryjnej na hodowlę i eksport koni, bydła i świń“, ref. p. Franciszek Ponicki.

Zwraca się uwagę na anons firmy J. Hüber & K. Opitz fabryki budowy młynów i firmy Anderling & Huber fabryki gorzeln.

Przegląd czasopism.

„Tygodnik rolniczy“ Nr. 11 z 17 marca br. drukuje: „O zakładaniu spółek mleczarskich“ pod patronatem Wydziału krajowego. — „Zebranie właścicieli gorzeln“. — St. Bojanowski: „Instrukcja dla Towarzystw rolniczych okręgowych“.

„Gazeta rolnicza“ Nr. 11 podaje: Jeziorańskiego: „Historia Tow. rolniczego“. — Gorczyckiego: „Stanowisko owsa w plodozmianie“. — Karpińskiego: „Ze stacyi doświadczalnej rolniczo-cukrowniczej w Jeżówce“. — Kudelki: „O wpływie wielkości nasienia buraków na ilość i jakość plonu“. — Starzeńskiego: „Odezwa do współzmiemian o sprawozdania ze skutków drenowania“.

„Ziemianin“ Nr. 11 podaje: Pawlika: „Kartka z dziejów rolnictwa w Polsce“. — Rodziwicz: „Siew roślin“. — Brzeskiego: „O kompostach“. — Kubaszewskiego: „Produkcya owoców na handel“.

OGŁOSZENIA.

DOM ROLNICZY Ernest BAHLSEN

Kraków — ulica Karmelicka 1. 24.

oferuje w miarę zapasów

KONICZYNĘ CZERWONĄ

NASIENIE Z PODOLA ROSYJSKIEGO, z gwarancją, zupełnie wolne od kianki i bez domieszki ziarna wszelkiego innego pochodzenia. Jakość przednia. Czystość 97 procent — siła kiełkowania 88 procent — cena 170 koron za 100 kilogramów.

NASIENIE KRAJOWE, gruboziarniste, z gwarancją, zupełnie wolne od domieszki ziarna amerykańskiego włoskiego, węgierskiego, i t. p., zupełnie wolne od kianki i chwastów, najlepszej jakości. Czystość 97 procent — siła kiełkowania 87 procent — cena 162 koron za 100 kilogramów. 188 1—2

Tudzież wszelkie inne nasiona z gwarancją za czystość i siłę kiełkowania, według wymogów krajowej Stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie.

Poszukuje

posady **samoistnego ekonoma na większy folwark, od 1 kwietnia, lub później, na tantymę, ordynaryę, lub po kawalersku. Posiadam szkołę rolniczą, 18 letnią praktykę i chlubne świadectwa. — Zgłoszenia pod: „M. S.“, poste restante Żelechów Wielki.** 192 1—2

30 wagonów KARTOFLI

ma na sprzedaż Zarząd dóbr Podhajczyki Justynowe, poczta Trembowla, loco stacya Trembowla. 190 1—3

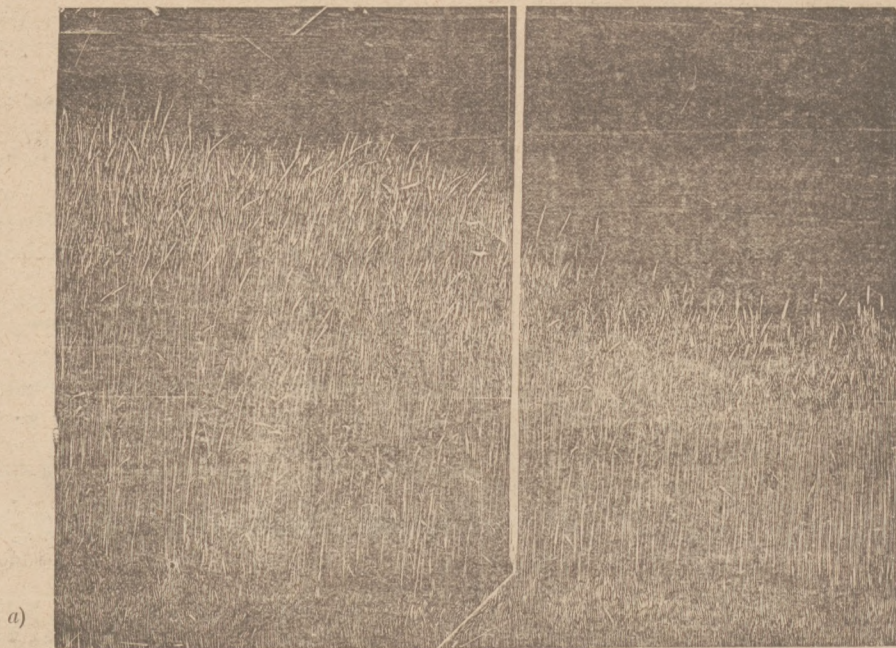
Praktyczny ekonom

kawaler, poszukuje samoistnej posady. — Zgłoszenia pod: „R. B.“, poste restante Sanok. 189 1—3

Folwark Żurówka

p Tarnoruda, ma jeszcze do odstąpienia 6 q konicznej czerwonej, wolnej od kianki, i około 60 q grochu „Victoria“, wybranego na nasienie. 191 1—3

Wynik użycia nawozów sztucznych.



Wynik użycia nawozów sztucznych.

Stan pola doświadczalnego dnia 6. Czerwca:

a) Parcela zasilona nawozem sztucznym.

b) Parcela bezpośrednio obok, w tej samej glebie, bez nawozu sztucznego.

JUŻ OPŁATNIE

nawet do najodleglejszych stacyj Galicyi wschodniej i Bukowiny.

SUPERFOSFAT

18%
16%

kwas fosforowy
w wodzie łatwo
rozpuszczalny

mineralny . . .	Kor. 10'26
kostny z azotem . . .	„ 11'34
mineralny . . .	Kor. 9'12
kostny z azotem . . .	„ 10'08

SUPERFOSFAT AMONIAKALNY

3% azotu, 12% kwasu fosforowego
4% azotu, 12% kwasu fosforowego

Kor. 10'26
„ 15'04

MACZKA KOSTNA

preparowana

20% azotu, 12% kwasu fosforowego łatwo roz-
puszczalnego w wodzie Kor. 11'34
20% azotu, 14% kwasu fosforowego łatwo roz-
puszczalnego w wodzie „ 12'68

za 100 kg. z wor-
kiem opłatnie do
stacji odbiorcy
według katalogu.

U W A G A! Do stacyj Galicyi zachodniej i środkowej aż po Sokal, Rawa ruska, Łwów, Stryj i Beskid — liczę ceny znacznie niższe!

ŻUŻŁE THOMASA

prawdziwe wolne

od domieszek z gwarancją;

14% kwasu fosf.
15% „ „
16% „ „
20% „ „

80%

rozpuszcz.
w kwasie
cytrynowym

Kor. 4'83
„ 5'18
„ 5'52
„ 6'90

13% kwasu fosf.
14% „ „
15% „ „
19% „ „

100%

(zupełnie)
rozpuszcz.
w kw. cytr.

Kor. 5'01
„ 5'39
„ 5'78
„ 7'32

franko stacya
fabryczna
górnoląska

Dokładne cenniki i specjalne oferty przesyłam na żądanie odwrotną pocztą.

Dlaczego zakupno nawozów sztucznych w mojej firmie jest dla każdego najkorzystniejsze?

Najściślejsza gwarancja i analiza kontrolna na moje koszta w krajowej Stacji chemiczno-rolniczej w Dublinach. Ceny najniższe fabryczne (bo nie wysyłam żadnych agentów, których znaczne koszta ponosi tylko kupujący). Kredyt 6-miesięczny, nawet przy żużłach Thomasa (tomasynie)! Za gotówkę 2 pre., ewentualnie 3 pre. mniej. Siewniki do nawozów sztucznych wypożycza bezinteresownie, według warunków katalogu.

WAŻNE! Gdyby którakolwiek rzetelna konkurencja ofiarowała produkt tej samej jakości po niższych cenach, skłonny jestem do przyznania moim Odbiorcom tych samych korzyści.

Dom Rolniczy Ernesta BAHLSENA

W KRAKOWIE,

187 1-2

Biuro I-sze (nadawcze) ulica Karmelicka l. 24.

OGŁOSZENIA.

Czas zamawiać.

(Cena za pół kilograma)
Fasola szparagowa: Flageolet zielona 65 groszy, Flageolet biała 58 groszy, Daktelowa (ziarnka brązowe) 80 groszy, Schimera żółta (ziarnka fioletowe) 70 groszy, Neger (wczesna) 70 groszy, Biała (plenna) 40 groszy.

Grochy cukrowe: Cud amerykański 50 groszy, Telefon (plenny) 55 groszy, Majowy (najwcześniejszy) 40 groszy, Jak drzewko (w wiencu ma strączki) 45 groszy, Zielony zawsze (drobny) 50 groszy.

(Cena za 100 sztuk)

Szparagów sadzonki: Olbrzymie Argenteuil Canower colossal (3-letnie) 2 koron 60 groszy, (1-roczone) 1 korona 75 groszy.

Maliny remontanty 4 korony.

Konwalie olbrzymie 1 korona 20 groszy.

Narcyz biały 2 korony.

Barwinek 40 groszy.

Szczypiorek (trybulka) 1 korona
(Cena za 1 tuzin)

Truskawki: Staropolskie (pąsowe), Ananasowe (do smażenia), Olbrzymie (pąsowe), Poziomki (miesięczne, białe lub pąsowe) po 36 groszy. 133 2-8

Dwór Łapszyn, p, Brzeżany.

Jalówki

pełnej krwi Simmenthal, cielne i młodsze, ma na sprzedaż obora zarodowa w Zarszynie.

121 2-2

Rawski Oddział Towarzystwa Gospodarskiego ma na sprzedaż: 60 g pięknej pszenicy jarej — i 150 g bardzo ładnej i wolnej od kianianki koniczyny. — Adres: Dr. Leszek Majewski, Radruż, p. Horyniec. 136 2-2

Kartofle „Karmazyny“

ma na sprzedaż, o ile zapas starczy, w wysyłkach wagonowych, po cenie 4 korony za 1 cetnar metryczny, Zarząd dóbr Pietniczany, poczta Sokółówka, koło Bóbrki. 135 2-2

Zarząd dóbr Niżniów

ma do sprzedania pszenicę jarej gruboziarnistą, po 20 koron za 100 kilogramów netto.

141 2-2

Pszenicę jarej „Wąsatkę“ do siewu, sprzedaje Zarząd dóbr Morawsko, p. Jarosław, po cenie 20 koron za 100 kilogramów, bez worka. 134 2-3

Motor „GNOM“ 6 HP

bardzo mało używany, do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli Oddział handlowy c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie. 128 2-3

Zarząd dóbr Paćkowice

poczta i stacya kolei Niżankowice, ma na sprzedaż

150 cetnarów metrycznych

PSZENICY JAREJ

gulki regenerowanej, po cenie 20 koron za 100 kilogramów. Próbki na żądanie.

137 2-2

Zarząd dóbr

Żurawniki, poczta Kurowice, poleca na nasienie pszenicę jarej, regenerowaną, gólkę gruboziarnistą, nadzwyczaj pełną, po cenie 20 koron za 100 kilogramów, wraz z workiem, loco stacya Zardwórze. Na żądanie próbki wysła się. 130 2-2

Pisarz

lub ekonom, pod zarządem, z niższą szkołą dublańską, z dłuższą praktyką, z chlubnymi świadectwami, z powodu sprzedaży majątku, poszukuje miejsca na stół od 1 kwietnia. — Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Pisarz ekonomiczny na obszarze dworskim w Machowej, poczta Pilzno.

126 2-2

Folwark Kurów

poczta Bursztyn, ma na sprzedaż koniczynę białą i czerwoną, wolną od kianianki, oraz większą ilość kartofli „Gracia“, „Lechy“, „Weltwünder“ i „Blaue-Riesen“.

127 2-2

Owies szwedzki

„Glimmingen“, plenny i ciężki, sprzedaje w ładunkach 10 cetnarowych i wyżej, po 18 koron za cetnar metryczny, z workiem, folwark Nowesioło, p. Kulików. 129 2-3

1.000 g ziemniaków

rafowanych „Gracya“, „Gloria“ i „Topaz“, loco wagon Wybranówka, po 4 korony za 100 kilogramów. Adres: Giedroyc, Lwów, Lelewela 5 a. 144 2-2

30 wagonów kartofli

ma na sprzedaż Zarząd dóbr Tomaszowce, poczta Wojniłów, po cenie 4 korony, loco stacya Bukaczowce. 132 2-4

OGIER

CZYSTY KRWI ORYENTALNEJ „Saik“ po „Maskurze“, lat 9, płodny, dobrze odradzający się, jest na sprzedaż w Hadynkowcach, poczta i kolej w miejscu. Bliższych szczegółów udziela miejscowy zarząd dóbr.

182 1-2

Administrator dóbr mogący przedłożyć jak najlepsze świadectwa, poszukuje posady. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności redakcja *Rolnika*. 124 2-3

W domu i w podróży niezbędnymi środkami są

Aptekarskie

146 1-52

BALSAMY A. THIERRY'EGO

wszędzie znane i wszędzie uznane.



Najskuteczniejsze przy złem trawieniu i towarzyszących mu przypadłościach, jak: wymioty, zgaga, zatwardzenie, tworzenie się kwasu, uczucie pełności, kurcze żołądka, brak apetytu, **influenca**, katar, zapalenie, osłabienia, i t. p.

Działa kojąco na kurcze i bóleści, uspokaja kaszel, rozpuszcza śluz, przeczyszcza, i t. d.

Najmniejsza wysyłka pocztowa 12 małych lub 6 większych flakonów 5 koron. 60 małych lub 30 dużych flakonów 15 kor.

Proszę uważać na jedynie prawdziwą zieloną markę ochronną z zakonnicą „ICH DIEN“.

Aptekarska Maść Centyfoliowa

uśmierniająca bole, miękcząca, uzdrawiająca. Najmniejsza wysyłka pocztowa 2 słoiki 3 korony 60 groszy, na miejscu słoiki 1 korona 20 groszy.

Najzupełniejsze przekonanie, że Balsam i Maść Centyfoliowa są środkami nie do zastąpienia.

Nabyć można po przeczytaniu broszury, pełnej pism dziękczynnych i uznań. Dołącza się ją gratis do zamówień, albo na żądanie przysyła osobno.

Adresować proszę: **Apotheker A. Thierry in Pręgrawa bei Rohitsch-Sauerbrunn.**

Falszerzy, sprzedających rzekomo moje autentyczne preparaty, proszę mi wymienić, celem ukarania sądowego.

Koniczynie

czerna, biała, szwedzka, lucerna francuska, tymotka, buraki pastewne, wszelkie nasiona izboża jare — pod kontrolą krajowej Stacji botaniczno-rolniczej we Lwowie, jako też

Nawozy sztuczne i Tomasyne wagonami i w mniejszych ilościach dostarcza najtaniej Dom handlowy dla rolnictwa i przemysłu we Lwowie, ulica Jagiellońska 1. 3. 41 8-8

WĘGERSKA

PAPRYKA RÓŻOWA Szege-dyńska 1-a, słodka, pod gwarancją prawdziwa, uznana za najlepszy gatunek własnego zbioru. 5 koron za 1 kilogram. Wysyłka franco za pobraniem, począwszy od 1 kilograma. Inne specjalności: Stonina węgierska, Salami, i t. p., jak najtaniej.

ZAKŁAD ROZSEŁKI wszelkich produktów krajowych
HAUPT A. RUDOLF
Budapeszt VIII. — Ovoda 22. 125 2-52

Zdolny praktyczny ekonom

gospodarz, z powodu wydzierżawienia majątku, poszukuje posady zaraz. „A. S.“, poste restante Halicz. 102 3-4

Ogier

rasy orientalnej, lat 6, maści gniadej, miary 16, dzielny reproduktor, jest do sprzedania w stajni Adama hr. Męcińskiego w Dukli, stacya kolejowa Iwonicz, poczta Dukla. 143 2-6

Zarząd dóbr Tadanie ma na sprzedaż 4 kufy dębowe o pojemności 54 hektolitrow 60 litrow, 45 hektolitrow 30 litrow, 30 hektolitrow 24 litrow i 32 hektolitrow 24 litrow, w dobrym stanie, tanio do sprzedania.

Potrzebny od 1 kwietnia pisarz ekonomiczny z dobrymi poleceniami, dłuższą praktyką, ze szkołą rolniczą, na wikt. Pisemne zgłoszenia nadsyłać do Zarządu dóbr Tadanie, poczta Kamionka Strumiłowa. 105 3-7

Dzierżawa dóbr

Dyczków i Krasówka. p. Borki Wielkie, obwołuje ogłoszenie o wolnej posiadzie ekonomo zaraz, lub od 1 kwietnia b. r. — Zgłoszenia tam, z podaniem miejsca ostatniej posady. 106 3-3

Zarząd

folwarku Chlewiska, p. Sambor, sprzedaje do siewu wiosennego PSZENICĘ JARĄ WASATKĘ po 22 koron — OWIES LIGOWO po 20 koron — OWIES RYCHLIK MIKULICKI po 20 koron, za cennik metryczny — loco stacya Sambor. 34 6-6

Masło deserowe, zwykłe — ser, i inne produkta mleczarskie, nie solone, kupuje w każdej ilości: Agencya dla towarów tłuszczowych **Albin Schanil**, Wiedeń XVII, Hauptstrasse 67. 95 4-20

Posada pisarza

ekonomicznego jest od 15 kwietnia b. r. do obsadzenia. **Ogier ciemno gniady**, lat 8, pełnej krwi, z rodowodem, do reprodukcji nie używany, pod wierzchem dobrze chodzący, jest na sprzedaż. — Łaskawe zgłoszenia do Zarządu dóbr Czernica, poczta Podkamień Brodzki. 103 3-3

Ogier pełnej krwi

kasztan, „Diak“ od „D'alliance“, po „Brother the Cactus“, importowany z Anglii, lat 8 — jako rozplodnik i pod wierzchem, do kupienia za 2,000 koron. 100 korcy bobiku i 50 korcy grochu „Victoria“, na nasienie, po 14 koron 60 groszy i 17 koron 60 groszy, z workiem, loco kolej Buczac. Próbkę na żądanie. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Snowiedów, poczta Potok Złoty. 142 2-3

Do obsadzenia zaraz

w dobrach książąt Sanguszków w Gumniskach posada adjunkta gospodarczego. Wymagana średnia lub niższa szkoła rolnicza. Wynagrodzenie miesięczne 40 (czterdzieści) koron, wikt, mieszkanie, opał i światło.

Podania adresować: Inspektorat rolniczy w Gumniskach, p. Tarnów. 101 3-3

Zarząd dóbr

Stronibaby, poczta i stacya kolejowa Krasne, ma na sprzedaż 2 buhajki rasy szwyc, czystej krwi, roczniaki, po cenie 1 korona za 1 kilogram żywej wagi. 181 1-3

Agronom żonaty

w sile wieku, zdolny, energiczny, obznajomiony z kulturą lasową, chmielu, buraków cukrowych i mleczarnią, z najlepszymi świadectwami i rekomendacją, poszukuje posady zaraz. E. W. poste restante Dobczyce. 185 1-2

Podręcznik

zarazem samouczek rachunkowości pojedynczej i podwójnej, do nabycia za 7 koron w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego, Lwów, Rynek. 188 2-4

W HULCZU

ostatnia poczta i telegraf w miejscu, stacya kolei Belz, są na sprzedaż: z obór zarodowych buhajki pełnej krwi i półkrwi rasy Simenthalskiej po 80 groszy i 1 korona 20 groszy za kilo żywej wagi; z chlewni centralnej prosięta w różnym wieku, pełnej krwi rasy Yorkshire, po 1 koronie 40 groszy za kilo żywej wagi, od loch i po knurze importowanych z Oldenburga. — Dalej jest na sprzedaż: Trieur fabryki Claytona, mało używany, za 200 koron. — Bliższa wiadomość u Zarządu dóbr. 112 20-20



81 4-9

W hali aukcyjnej pasaż Mikolascha we Lwowie, do sprzedania akwarela Fałata, przedstawiająca dwie głowy z Singapore. — Cena 150 koron. 115 12-12

NARZĘDZIA ROLNICZE parnik, siewniki, sikawka, drapacze, i t. p., używane, w dobrym stanie, 3-6

z powodu zwinienia gospodarstwa

oddano do komisowej sprzedaży
ABRAHAMOWI BARBASCHOWI
w TARNOPOLU, na ZARUDZIU.

Maurycy Goldschlag Głazowski

LWÓW, ul. JOZAFATA 1. 5.

Generalny reprezentant i wyłączny zastępca na Galicyę i Bukowinę Fabryki maszyn i urządzeń młyńskich
J. HÜBNER i K. OPITZ w Pardubicach.

Projektuje i urządza młyny walcowe najnowszego systemu, do mielenia pszenicy, żyta i każdego zboża.
Specjalność: Młyny w połączeniu z motorami ssąco gazowymi, gdzie zmielenie 100 kg. razówki wynosi 5 ct.

MLYNY POJEDYNCZE JUŻ OD KWOTY 1 200 KORON.

NAJDALEJ IDĄCE GWARANCYE ZA JAKOŚĆ, ILOŚĆ I DOBROĆ MAKI.

NAJDOGODNIEJSZE WARUNKI SPŁATY.

Młyny zbudowane przez fabrykę naszą w roku 1904: Młyn walcowy w połączeniu z turbiną i lokomobilą parową w dobrach *Strzałki, JWp. Maryi Małachowskiej.* — Młyn z motorem ssąco gazowym: u *JWp. Franciszka Zajączkowskiego w Krasnem, p. Touste,* u *JWp. radcy Hofmokla w Łahodowie,* u *Przew. ks. Kopytczaka w Tokach,* i wiele innych. 140 2-40/12

Wszelkie wyjaśnienia, plany i kosztorysy bezpłatnie, przez pana zastępcę.

Następnie, jako GENERALNY ZASTĘPCA FABRYKI MASZYN i URZĄDZEŃ GORZELNIANYCH
ANDERLING i HUBER w Pradze i Zizkowie

POLECAM GORZELNIE ROLNICZE JAKO SPECYALNOŚĆ, TARTAKI I BROWARY.

PRZESZŁO 30 GORZELIŃ W GALICYI W RUCHU.

Znakomity fabrykat, najlepsze referencye, najdalej idące gwarancye, najdogodniejsze warunki spłaty.

GORZELNIA CZTEROHEKTOLITROWA KOSZTUJE OKOŁO 25.000 KORON.

Czas roboczy 5—6 godzin, zużycie węgla około 5 cetnarów metrycznych.

Wszelkich wyjaśnień, kosztorysów, planów, najchętniej pan zastępca udziela.

Dobry zarobek boczny dla gospodarzy wiejskich.

Tem hasłem jest

PIASEK

JEST

ZŁOTEM

jeżeli jest przerobiony z cementem na cegły, dachówki, płyty na podłogi i ściany, na koryta dla bydła, rury do wodociągów, obramowania studni, i t. d.

Nie ma tańszego i lepszego budulca w mieście i na wsi.
NOWE DOSKONAŁE MASZYNY RĘCZNIE PORUSZANE,
mogące być obsługiwane przez nieuczonego robotnika — dostarcza

LIPSKI Zakład Cementowy

Dr. GASPARY & Co, MARKRANSTÄDT, b. LEIPZIG.

NADESŁANE PRÓBKI PIASKU (około 5 kg) BADAMY BEZPŁATNIE.
CENNIK ILUSTROWANY Nr. 202 ROZSYŁAMY BEZPŁATNIE.

Jeden z naszych zastępców będzie w najbliższych miesiącach w Galicyi, upraszamy więc o zgłoszenie się tych, którzy pragną mieć bezpłatne informacje. 32 5-6

Cementowe dachówki są najlepszą ochroną przeciw pożarom.

Oryginalne

ALFA-LAVAL

są pod względem trwałości, wydajności i dokładności oddzielania tłuszczu

Separatory

niedoścignione.

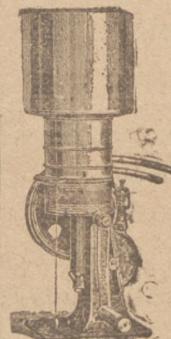
Przeszło pół miliona w ruchu, odznaczone 600 pierwszymi nagrodami.

Katalogi gratis i franco.

== TOWARZYSTWO AKCYJNE ==

ALFA SEPARATOR

PRAGA WIEDEŃ GRAC



Fabryka pierwszorzędnych maszyn i przyrządów mleczarskich.

Zastępstwo generalne dla Galicyi i Bukowiny:

16 10-52

S. A. BUBERA SYNOWIE we Lwowie.

Rządca ekonomiczny

żonaty, bezdzietny, z długoletnią praktyką w większych skarbach na Śląsku i w Galicyi, obznajomiony także w lasowości, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod: „Rządca 100“ poste restante Kraków. 84 4-5

Kartofle „Klejnot Węgier“

duże, wczesne, plenne i doskonałe do jedzenia, po 4 korony za cetnar metryczny loco stacya Matyjowce. — Zamówienia, poczynawszy od 10 cetnarów metrycznych, przyjmuje Zarząd folwarku Załucze nad Prutem, poczta Matyjowce. 90 4-6

Pszenica jara „Mariahilf“

w kraju naszym mało jeszcze znana. W tym roku kopa (120 kilo) dała 8 kop na morgu. Ziaro grube, ciemne, zupełnie nie różniące się od ozimej. 100 kilo 20 koron, z workiem, loco stacya Potutory. Dwór Łapszyn, poczta Brzeżany. 97 4-4

Z powodu

zniesienia chleba ni do sprzedania: 2 lochy prośne „Yorkshier“ — 3 lochy duże „Marschschwein“ — 4 lochy i 2 knury 3-kwartalne, tejsze rasy, bardzo duże. — Zarząd dóbr Klimkówka, koło Rymonowa. 51 7-10

WIADOMOŚCI DOMU DLA ZIEMIAN

JUŻ WYSZEDŁ

NOWY CENNIK

MASZYN ROLNICZYCH

73 7-26

FABRYKI

E. KÜHNE

NA ŻĄDANIE WYSEŁAMY GRATIS I FRANCO.

DOM DLA ZIEMIAN.

KRAJOWA STACYA BOTANICZNO-ROLNICZA WE LWOWIE.

Liczba dziennika 429.

Lwów, dnia 20 marca 1905.
ul. Zyblikiewicza 32 a.

Dom dla Ziemian

we Lwowie.

Próbka *Lucerny francuskiej* znak *Nr. 1. O.* przesłana dnia 5 marca b. r. do oceny, jest **wolną od zanieczyszczenia nasieniem kianiaki.** Na 100 części wagi jest nasion prawdziwych **99** procent, nasion obcych, oraz ziemi, piasku, plew i uszkodzonych ziarn **1** procent. Wliczając połowę nasion twardych, siła kiełkowania prawdziwych nasion wynosi **98** na 100.

Wartość użytkowa jest **97** procent, to znaczy, że w **100** kilo towaru znajdowałoby się **97** kilo ziarn prawdziwych i dobrze kiełkujących.

Pieczęć.

Szyszyłowicz
kierownik Stacji.

Atest ten zasługuje na szczególną uwagę z tego względu, że wymagana przez Stację wartość użytkowa jest 87 procent, a nasza lucerna posiada 97 procent.

Rolnicy o siewniku Kühnego.

Stosownie do życzenia donoszę, że siewnik „Mosoni-Drill” funkcjonuje ku memu zupełnemu zadowoleniu, gdyż jest silny, lekki a przytem wysiew jest równomierny i dokładny.

Z poważaniem *Dr. Adam Głażewski.*

Od 20 lat gospodaruję, lecz nie spotkałem jeszcze tak doskonałego siewnika, jak Kühnego „Mosoni”.

Hüttner.

Dom dla Ziemian we Lwowie.

Ze siewnika rządowego „Mosoni-Drill”, jaki w zeszłym roku od Waszej firmy sprowadziłem, jestem zadowolony pod każdym względem. Siewnik ten sieje bardzo dokładnie i regularnie, tak na równinie, jako też i na wzgórzach i zboczach. **Żałuję tylko, że przedź nie sprowadziłem sobie tego siewnika**, który oprócz wyż przytoczonych zalet, i tem się odznacza, że wysiewa się znacznie mniej nasienia **i już w pierwszym roku sam się zapłaci zaoszczędzonym ziarnem.**

Michał Łucki, właściciel Łuki.

Wielmożny Panie!

...Prócz tego wziętem za pośrednictwem Domu dla Ziemian siewnik rządowy Kühnego, i z tej maszyny jestem bardzo zadowolony, mogę ją śmiało zalecić wszystkim, prócz bowiem wielu innych dogodności, odznacza się ona nadzwyczaj pojedynczym mechanizmem, nie zmienia się trybów, nie ma żadnych komplikacji, a wskazówka reguluje całkiem pojedynczo wysiew nasienia, który jest równy, jak kto sobie życzy; mimo, że wziętem siewnik o 21 rzędach, idzie on lżej jak siewnik rządowy starego systemu, który mam o 17 rzędach. W dzisiejszych czasach, gdzie tak trudno o dobrego i sprytnego ekonomę, siewnik ten, z powodu swej pojedynczej konstrukcji, zasługuje na jak największe rozpowszechnienie go, jako maszyny nader praktycznej, której w żadnym porządnym gospodarstwie brakować nie powinno. Jestem więc bardzo zadowolonym z maszyny mnie dostarczonej przez Dom dla Ziemian, który wszystkim polecam, a łącząc wyrazy poważania, zostaję z szacunkiem

Jan Krzyżanowski.

Urządzenie całego gospodarstwa

MLECZARSKIEGO.

Oferty: Dom dla Ziemian.

KONICZ CZERWONY

przedni, galicyjski, z plombą i atestem krajowej Stacji Botaniczno-Rolniczej, 130 koron za 100 kilogramów.

Dom dla Ziemian — Lwów.

PRAKTYKANT.

Doktor medycyny, syn właściciela dóbr, poszukuje posady bezpłatnego praktykanta w postępowym gospodarstwie, prowadzonym osobiście przez właściciela. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Dom dla Ziemian we Lwowie.

DZIEWIĘĆ KRÓW

cielnych, półkrwi simentalskich, na sprzedaż. — Adres w Domu dla Ziemian.

MOTOR WIATROWY 2 HP.

używany, na sprzedaż. — Dom dla Ziemian.

ŻNIWIARKI i KOSIARKI Mc. KORMICK i PLANO

i wszystkie części rezerwowe na składzie w Domu dla Ziemian.

AUTOMOBILE

DE DION BOUTON.

Dom dla Ziemian.